Nr. 337 (z dod. por.). Dnia 5 grudnia. Środa. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się popołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Belgja zwraca na siebie uwagę powszechną w tej chwili. Robotnicy tamtejsi znowu dali się porwać prądowi rewolucyjno-anarchicznemu. Początek zmowy w głównem ognisku belgijskiej eksploatacji górniczej (*centre*) wyniknął ztąd, że przed kilkoma laty robotnikom zniżono wysokość płacy. Gdy teraźniejsze bilanse kompanij górniczych okazały się bardzo pomyślnemi, zażądali oni—bardzo słusznie—przywrócenia dawnej normy w zapłacie. Największa kompanja belgijska, Marilmont, postąpiła sumiennie i sprawiedliwie, podwyższając płacę o 5%. Inne kompanje oparły się wszakże tej „pretensji", ztąd zmowa i straty dotkliwe dla towarzystw.

Kraj sam ucierpiał także niemało na egoizmie i skąpstwie swoich wielkich przemysłowców. Ruch strejkowy przybrał bowiem niezwłocznie charakter rewolucyjno-republikański. Na meetingu w Morlanwelz zażądano otwarcie pomocy republikańskiej Francji i obałamucono biednego robotnika kłamliwą obietnicą, że znany socjalista belgijski, Alfred Défuisseaux, z 300,000 „braćmi" z Francji pośpiesza im na pomoc. W ogóle dołożono wszelkich starań, aby pomiędzy ideą republikańską Francji a ruchem robotniczym południowej Belgji nawiązać jaknajwięcej ogniw moralnych. Na dzień 2-gi grudnia, ten sam, w którym udawała się w Paryżu procesja republikańska na grób Baudina, zwołano w Belgji kongres robotników republikańskich do Chatelet, który uchwalił odezwę do Europy. To piętnowanie się ruchów robotniczych w Belgji charakterem republikańskim po raz pierwszy wystąpiło w formie tak plastycznie dosadnej.

Blokada wybrzeży wschodnio-afrykańskich rozpoczęła się nareszcie w d. 2 b. m. *Reichsanzeiger* zamieścił inauguracyjną odezwę admirałów Niemiec i Anglji. Według zmienionych dyspozycji, eskadra niemiecka operuje na południe Wangi do Windi, angielska na północ Wangi do wyspy Lamo. Ale okręty europiejskie nie czekały formalnego ogłoszenia blokady. Depesze telegraficzne doniosły, że kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się już o kilka dni pierwej. Korweta niemiecka „Zofja" zbombardowała jeszcze we środę miasto Windi (na południe od Bagamoyo), celem przeszkodzenia dowozu broni i amunicji. Z brzegu strzelali krajowcy dosyć gęsto i celnie na „Zofię" i „Karolę". Po wylądowaniu załoga niemiecka znalazła na brzegu dwa trupy arabskie; po stronie niemieckiej było dwóch marynarzy rannych, jeden zabity. W Bagamoyo przebywa groźny herszt całego rokoszu, arab Buszir; rozporządza on siłą 800 uzbrojonych powstańców i kilkoma łodziami. W sobotę pod Sadani *vis-à-vis* Zanzibaru przyszło do nowej krwawej utarczki. Z tego wszystkiego wynika, że Europa musi zdobyć wybrzeża zanzibarskie.

Z Anglji nadpływają dzisiaj naraz: wielka mowa lorda Salisbury, wygłoszona w Edymburgu, i list otwarty Gladstone'a. Pierwszy mówił przeważnie o sprawie irlandzkiej i o szkodach, jakie poniosłoby państwo, gdyby Irlandja wywalczyła sobie parlament narodowy. Z parlamentu wywiązałby się niebawem i rząd narodowy, który zniósłby prawo własności gruntowej i wolny handel, tudzież wyemancypowałby Irlandję z pod obowiązku udziału we wspólnym długu państwa. Na jakież niebezpieczeństwo byłaby narażoną Anglja, gdyby w czasie wojny, prowadzonej przez nią z wielkiem mocarstwem morskiem, porty irlandzkie zostały wydane nieprzyjaciołom Anglji przez nienawistny rząd irlandzki? Niepodobna zezwalać na rozerwanie unji pomiędzy Anglją i Irlandją, a *home rule* — to właśnie takie rozerwanie! Wyborcy Anglji nie przyłożą nigdy ręki do szatańskiego dzieła! *Daily News* pieni się wobec tych argumentów lorda *premiera*.

List Gladstone'a poświęcony jest również niemal wyłącznie sprawie Zielonej Wyspy. Stary whig wzywa torysów do rozwiązania kwestji irlandzkiej, ale przestał się już łudzić, aby to było możliwem! W całym obozie torysów Gladstone dostrzegł tylko u lorda Randolfa Churchilla i sir Watkina poczucie obowiązku dopełnienia przyrzeczeń, jakie rząd torysów poczynił wobec narodu, biorąc ster państwa w swoje ręce.

Br. Z.

Święto cmentarne w Paryżu.

Od rana w niedzielę załoga paryska była skonsygnowaną w koszarach. Na wszystkich ważniejszych punktach olbrzymiej stolicy nadsekwańskiej umieszczono silne posterunki policyjne. Gwardja republikańska obsadziła pałac elizejski i ministerja.

Tłumy ludzi od rana gromadziły się na rogach ulic, kędy boulanżyści poprzylepiali wielkie plakaty tej mniej więcej treści:

Dzień 2-gi grudnia jest dniem wspomnienia! Ale nauka z niego płynąca nie powinna być trampoliną dla oszalałych fanatyków parlamentaryzmu. Wlokąc po bulwarach swoją teatralną żałobę, pójdą złożyć na grobie Baudina swoje wieńce i swój bilans! Od lat dziesięciu swojego panowania nie pomyśleli o tem, że warto uczcić bohatera, który umarł za wolność, republikanina i patrjotę, wroga dyktatury! Czcimy pamięć wielkiego człowieka, usuwamy się wszakże z szeregów manifestacji wyborczej, zorganizowanej przez posłów i radców jeneralnych, dotkniętych agonją. Obrażony cień Baudina gniewnie odwróci się od tej gry interesów! Wstydzimy się imieniem rzeczypospolitej i dlatego nie pójdziemy za urzędową procesją na Montmartre. Rząd pragnie wywołać rokosz, pod pozorem uratowania rzeczypospolitej pragnie on wskrzesić dni grudniowe Paryża! Oprzyjcie się wszelkiej prowokacji! Jeżeli wybuchną zaburzenia uliczne, rząd będzie za nie odpowiedzialnym! Niech żyje Francja, niech żyje rzeczpospolita, niech żyje liga akcji republikańskiej!

Pochód począł gromadzić się na placu ratusza. W wnętrzu jego zebrali się radcy municypalni i deputowani; w liczbie ostatnich znaleźli się Clémenceau, Péletan, Dreyfus, Anatol de la Forge, dalej senator Schoelcher, który w d. 2-im grudnia stał obok Baudina w chwili, gdy ten padł ugodzony kulą na barykadzie.

W olbrzymim pochodzie uczestniczyły deputacje dwóch rad jeneralnych, 58 gmin, 105 zorganizowanych grup, 35 stowarzyszeń, 26 syndykatów, mnóstwo lóż wolnomularskich, towarzystw muzycznych, gimnastycznych i t. d.

O godz. 1-ej z południa otwarły się podwoje ratusza. Osoby urzędowe wyszły na plac i ustawiły się na czele pochodu, który niezwłocznie zaczął się zbitą falą głów poruszać. Ozwały się okrzyki: „*Vive Boulanger!*", na które odpowiedziano gromkiem: „*Vive la République!*"

Ruszono przez wielkie bulwary Sebastopola i Strasburga. Na czele kroczyły dwa oddziały *sergents de ville*; potem niesiono cztery kolosalne wieńce, za któremi szli posłowie i radcy municypalni; dalej korporacje ze swemi godłami i sztandarami.

Na całej przestrzeni bulwarów publiczność witała sympatycznie republikańską procesję.

Studenci i robotnicy śpiewali.

Zwłaszcza robotnicy powtarzali bez końca swoją piosenkę popularną *Ça ira!* i „Carmagnolę", a przytem wołali naprzemian: „*Vive la République!*" i „*Vive la Commune!*" Gdy kto z bulwarów wmieszał w to okrzyk na cześć Boulangera, odpowiadano zaraz gromadnie: „*A bas Boulanger! A bas le dictateur!*"

Studenci śpiewali przeważnie marsyljankę i marsz ze znanym refrenem: *Conspuez Boulanger!* Każdym razem, gdy pieśń skończyli, dodawali okrzyk: „*A bas Boulanger!*" Przed domem Rocheforta studenci połączyli się z robotnikami w okrzyku: „Precz z Rochefortem!", przyczem ozwało się także silne gwizdanie.

Ilekroć na jakim domu widniał napis: *Vive Boulanger!* intonowano pieśni szydercze.

Koniec pochodu stanowili robotnicy, którzy, wziąwszy się za ramiona, utworzyli nieprzebity szpaler.

Począwszy od rue Lepic aż do Avenue cmentarza, płonęły lampy gazowe. Pochód stanął u bram cmentarnych o godzinie 3-ej. Wzniesiono tu posąg gipsowy Baudina. Przy nim oczekiwało na przybycie pochodu wielu jeszcze deputowanych.

Rozpoczęła się defilada korporacyj po krótkiem przemówieniu Darlota.

Potem nastąpiło składanie wieńców. Tłum oklaskiwał każdą grupę. Największe wrażenie sprawiła grupa robotników, która wznosząc ręce ku posągowi Baudina, zawołała jednomyślnie: „Przysięgamy ci, Baudinie, bronić rzeczypospolitej i umrzeć za nią, jak ty!"

Defilada trwała godzinę, poczem wrócono w porządku i spokoju przez plac Clichy do Paryża. Żadnych demonstracyj politycznych nie było, oprócz utarczki o siłę gardzieli pomiędzy wołającymi: „*à bas!*" lub „*vive Boulanger!*" Republikańskie dzienniki zachwycone są powagą święta, boulanżyści szydzą z fiaska.

O tejże samej godzinie dnia w Nevers odzywały się szalone okrzyki na cześć Boulangera, na zgubę Floqueta i Ferry'ego. Cały sztab jeneralny „dyktatora" z Rochefortem na czele prowadził tu w tryumfie swojego półboga z dworca do hotelu, pomimo drakońskich zaiste rozporządzeń prefekta policji.

Boulanger wygłosił mowę na wydanym ku czci jego bankiecie. Wyraził on wątpliwość, aby znaleźli się we Francji ludzie dość zaślepieni i dość nierozumni, którzy gotowi byliby wskrzesić systemat Napoleona III-go, z którym on sam zerwał, powracając do liberalizmu, od którego powinien był zacząć. Mówca ma zanadto wiele szacunku i zaufania do ludu i wolności, ażeby mógł pragnąć czego innego, jak rzeczypospolitej, opartej na wolności i wszechwładzy narodu. Utrzymuje on dalej, że monarchiści, którzy głosowali za nim, nie głosowali za restytucją monarchji, lecz dlatego, ponieważ nawrócili się do prawdziwej rzeczypospolitej, w której lud jest istotnym panem siebie.

Kraj uczuwa dzisiaj, jak po r. 1789-ym, potrzebę obrony Francji przeciw pogróżkom nowego przymierza potrójnego. Tenże sam entuzjazm dla wolności może raz jeszcze zrodzić bohaterów i zwycięstwa.

Jeżeli mam ambicję — rzekł Boulanger — grania roli we Francji, to nie dlatego, ażeby wskrzesić rząd despotyczny, który łudziłby tylko nadzieją odwetu, a skończyłby nową klęską, lecz po to raczej, aby dopomódz Francji do zwycięstwa jej praw i ziszczenia jej usprawiedliwionych nadziei. Wreszcie oświadczył się mówca za konstytucją, którą sam naród wypracuje i przyjmie. Za kilka miesięcy przyjdzie czas na wybory. Wówczas utworzymy rzeczpospolitą narodową, która będzie miała za sobą osiem miljonów wyborców.

*

Rozmaite podają cyfry uczestników obchodu paryskiego. Według źródeł boulanżerowskich, w procesji uczestniczyło nie więcej, jak 10,000 osób. Prawdopodobnie było ich 30—40,000. Tłum ten był wszakże raczej ciekawym, niż uniesionym. Tylko

dzienniki radykalne wyrażają się z podziwem o „wspaniałej manifestacji”, której „rewolucyjny” charakter nie cieszy wcale oportunistów.

*

Mowa prezesa paryskiej rady municypalnej, Darlota, miała treść następującą:

Pragnęliśmy oddać cześć nieustraszonej obronie prawa republikańskiego przeciw cezaryzmowi, pragnęliśmy uczcić wszystkie ofiary proskrypcji napoleońskiej! Demokracja francuska chce nabrać nowego hartu u pomnika sławnego nieboszczyka; przychodzi do niego nietylko z apoteozą, ale i po to, aby nauczyć się, jak się walczy przeciw cezaryzmowi, który znowu czoło podnosi. Wzniosły głos Baudina przemawia z głębi grobu! Wzmocnieni i pokrzepieni połączmy się w okrzyku: „Niech żyje rzeczpospolita!”

X.

Kursa prawne.

W tych dniach uczniowie dawnych kursów prawnych zbierają się na wspólną ucztę, celem upamiętnienia instytucji od lat 40-tu nieistniejącej.

Z woli cesarza Mikołaja ukazem z dnia 5-go maja 1840-go r. instytucja powołana została do życia. Miała ona wypełnić brak fakultetu i przygotować młodzież do służby sądowej.

Niezależnie od tego za kuratorstwa jen.-maj. Okuniewa wyszła ustawa, nakazująca wprowadzenie do gimnazjum warszawskiego klas prawnych.

Kursa otwarto jako zakład gimnazjalny w gmachu kazimirowskim, z zachowaniem ówczesnych mundurów, jakie szkolna młodzież nosiła.

Na kursach tych wykładano: digesta obowiązujące w Cesarstwie, krótki rys historji prawa rzymskiego i polskiego, kodeks cywilny i postępowania, prawo karne z procedurą, handlowe, rzecz o hypotece i notarjacie, oraz urządzenia miejscowe.

Digesta miały być wykładane po russku, prawo rzymskie po łacinie. Postępy w pomienionych dwu przedmiotach miały być warunkiem promocji, oraz dawać tytuł wstąpienia do uniwersytetu.

Obok pomienionych przedmiotów jeszcze wykładano: historję i statystykę państwa russkiego, literaturę łacińską i russką. Katedry wszystkie powierzono nauczycielom gimnazjów.

Po upływie trzech lat, kto nie ukończył kursów prawnych, nie mógł być mianowany adwokatem, ani rejentem. Celem wprowadzenia w wykonanie ustawy wyznaczono komitet pod wodzą członka rady wychowania, szambelana Kruzensterna.

Komitet zajął się rozkładem nauk, instrukcją dla profesorów i uczniów. Kurator zaś odniósł się do ministra Uwarowa o wskazówkę co do dzieł, wedle których wykłady prawa, historji, tudzież statystyki prowadzone być miały: dzieła Karamzina, Ustrjałowa, Hassela i Dawidowa uznano za podręczniki.

Instrukcja brzmiała, że wykłady powinny się odbywać w duchu religijno-moralnym, oraz praktycznym, bez wdawania się w teorje filozoficzne. Czasowym dyrektorem kursów został filolog, Leopold Sumiński, członek rady wychowania.

Po zamianowaniu profesorów, zatwierdzono w grudniu 1840-go r. etaty i otwarto zakład bez żadnej uroczystości. Skład ciała nauczającego był następujący:

Andrzej Miszkel wykładał „swody”, Jan Szwajnic historję prawa rzymskiego, W. A. Maciejowski dawne prawo polskie, Walenty Dutkiewicz prawo i procedurę cywilną, Fr. Maciejowski prawo i postępowanie karne, Ksawery Józefowicz hypotekę i notarjat, Fran. Ant. Wölke literaturę rzymską i starożytności, wreszcie Piotr Aleksejew russką. Po pewnym czasie katedrę prawa handlowego objął mecenas, Jan Zalewski.

Zakład już otwarty nawiedzonym został przez ministra, który zaprowadził w nim niektóre zmiany wewnętrzne. Komisja sprawiedliwości w osobie dyrektora głównego rozciągnęła nadzór nad wykładem przedmiotów prawnych. Od 1842-go r. nadzór ten powierzono radcy stanu, Filipowowi. Kursiści, których wielu wyjechało do Petersburga i Moskwy dla dalszych studjów nad prawem, przy wstępowaniu do wszechnicy zwolnieni zostali od egzaminów.

W 1845-ym r. w składzie nauczającym zaszły zmiany: literaturę russką i słowiański język powierzono Janowi Papłońskiemu, statystykę i dzieje Cesarstwa Pawliszczewowi. Inspektorem został Jan Holli. Otwarcie katedr prawa polskiego i kodeksu Napoleona przy uniwersytecie w Petersburgu i w Moskwie, na które pomiędzy innymi powołano tak zdolnych ludzi, jak Romualda Hubego i Antoniego Czajkowskiego, zastąpiło wkrótce kursa prawne, które zwinięte zostały.

O ich wpływie na kulturę prawniczą w kraju naszym pomówimy oddzielnie. Jako materjał do tego szkicu posłużyła nam książka p. Kraushara, dotycząca rozwoju naszych szkół prawniczych.

Ad. N.

Kurjerek literacki.

„Ateneum.”

Pismo, choćby na kartach swych gromadziło najróżnorodniejsze żywioły, zawsze odbija w sobie najwyraźniej osobistość głównego redaktora.

Jest to tak wielką prawdą, że piszący, nawet z wyrobioną już literacką lub dziennikarską odrębnością, czuje, że inaczej układają mu się myśli i słowa, gdy pracuje dla pisma X., a inaczej, gdy przeznacza swą pracę dla pisma Z.

Jest to rodzaj *suggestji*, dla której najpodatniejszemi medjami są umysły słabe, bierne, łatwo przystosowujące się—umysły, z których, niestety, składa się główny korpus armji pisarskiej.

Warszawskie *Ateneum*, redagowane przez Piotra Chmielowskiego, uwydatnia wszystkie zalety, a zarazem i wszystkie niedostatki swego głównego kierownika.

Prac t. zw. „ścisłych”, t. j. drobiazgowych, formalnych, zapisujących fakta i fakciki, gromadzących szczegóły, szczegółki i szczególiki, w piśmie tem najwięcej; krytyki szerokiej, myśli polotnych, prac ze szczerego artyzmu powstałych—skąpo.

Daje to miesięcznikowi tę szanowną barwę uczoności, która prostaczkom imponuje (choć ich zarazem do nauki zniechęca); sprawia też, że pismo jest mało popularnem i że autor, który wydrukował w niem swą pracę, doświadcza wrażenia, jakby ją zamknął na trzy spusty w niedostępnem dla nikogo schowaniu.

Są prace, którym tajemniczość taka wielkiej szkody nie przynosi, ale są inne, w których uwięziona idea domaga się koniecznie skrzydeł, jakie daje duża poczytność dziennika i zajmowanie się nim sfer rozległych.

Ateneum przynosi niewątpliwie pewne korzyści nauce, którą wszechstronnie rozpatruje, każdą niemal jej gałąź na kartach swych uprawiając, jest to jednak organ prawie wyłącznie dla uczonych przeznaczony i im tylko służący.

W tem znaczeniu nie należy on do grupy miesięczników francuskich w rodzaju *Revue des deux mondes*, *Revue nouvelle*, *Revue libre* i t. p., ani włoskich, jak *Rivista europea* i t. p., ani wreszcie russkich, jak *Wiestnik Jewropy*—nie mówiąc już o angielskich, które w setkach tysięcy egzemplarzy pochłania cała Wielka Brytanja i jej kolonje—lecz odpowiada tym organom, przez niemieckie uniwersytety i stowarzyszenia uczonych wydawanym, które służą do porozumiewania się pewnemu tylko kołu wtajemniczonych i do których *gros public* nie zagląda.

Po tych kilku wyrazach ogólnych przechodzimy do rozpatrzenia (za listopad) tomu *Ateneum*.

Wypełnia go spora wiązka prac różnorodnych, tworzących okazały tom o 400-tu bez mała stronicach dużej ósemki. Pokaźną jest sama już ilość, sprawiająca, że *Ateneum*, które kosztuje 12 rs. na rok, należy do istotnie tanich czasopism.

Najcenniejszym w wiązce tej kwiatem—powiedzmy lepiej: owocem, co będzie trafniejsze—jest praca samego redaktora p. t. „Dzieło o Janie z Czarnolasu”. Chmielowski rozbiera w pracy tej wydaną niedawno książkę St. Tarnowskiego p. t. „Jan Kochanowski”, oceniając ją surowo lecz sprawiedliwie. Z dowodami w ręku zarzuca profesorowi krakowskiemu nieznajomość piśmiennictwa własnego i powszechnego, oraz umyślne nakręcanie faktów do powziętej z góry tendencji. Jest to niezaprzeczenie jedna z najpoważniejszych prac krytycznych w naszej ubogiej literaturze krytycznej. Do wystąpienia na ostre z autorem, o którego zdaniach w pewnym świecie wystarcza powiedziać: *autós efe*—potrzeba było być uzbrojonym w pancerz zimnej djalektyki i kołczan, pełen grotów erudycyjnych, a właśnie jedno i drugie Chmielowski posiada.

W pogadance etyczno-społecznej, zeszyt otwierającej, p. t. „Moc opinji”, p. K. omawia przedmiot zajmujący niezajmująco. Forma poważna, kaznodziejska, ołowiem ciąży na treści, która z natury swej lekka, a bieżąca i ciekawa, wymagała obrobienia feljetonowego.

Ostoja rozpoczyna w tomie tym większą nowelę p. t. „Zły duch”. Rzecz dzieje się w modnym obecnie świecie chłopskim. Gdyby chłopi wiedzieli, jak pilnie zajmują się dziś nimi panowie, panie i panny, urośliby w pychę niemałą. Szczęściem, nie wiedzą...

P. Lutosławski, którego nazwisko spotyka się coraz częściej w polskich miesięcznikach, kreśli ciekawy obrazek Londynu, a właściwie tylko olbrzymiej książnicy londyńskiej, nazywającej się *British Museum*. Jak ona jest bogatą i starannie gromadzoną, pouczają zaczerpnięte słowa autora:

„W kraju naszym—pisze on—pewnie mało jest bibljotek, któreby tyle książek polskich zawierały, co *British Museum*. Nietylko dawnych autorów, np. Długosza, Kadłubka, Orzechowskiego jest wiele wydań bardzo cennych i starych—ale cała nowsza literatura nasza jest tam przedstawiona.”

P. L. naliczył samych dzieł Kraszewskiego lub o Kraszewskim 154 (w tych 20 pod pseudonymem Bolesławity, 2 pod pseudonymem Pasternaka). Z żyjących i to młodszych autorów nie brak nikogo. Są też wszystkie wydawnictwa polskie większe: encyklopedje, słowniki, bibljografja Estrajchera i t. p. Pism wydawanych w Warszawie prenumeruje *British Museum* 47.

Dla anglików ztąd chwała; dla nas—nauka.

Studjum literackie p. Grzegorzewskiego „Najnowsza powieść z tamtej strony Tatr” przynosi wiele nowych szczegółów o piśmiennictwie słowian południowych, które bądźcobądź istnieje i znaki istnienia daje; kartka zaś naukowa p. Ludwika Krz. „Z dziejów ludzkości” rzuca jasne światło na zwyczaje i obyczaje człowieka pierwotnego, po którym we wszystkich punktach globu ziemskiego pozostały t. zw. „śmietniska kuchenne”, t. j. odpadki pokarmów (przeważnie skorupy mięczaków), przezeń spożywanych.

Artykuł ekonomiczny p. Gawrońskiego, oraz kilka kompilacyj dopełniają treści dużego tomu, którego najcięższym balastem jest (ktoby przypuszczał)—feljeton.

—wg.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= W departamencie medycznym wypracowany został nowy projekt kar za naruszenie przepisów sanitarnych i weterynaryjnych. Głównie obostrzonemi być mają kary za wyrób i sprzedaż złych i dla zdrowia szkodliwych artykułów żywności.

= P. minister finansów zawiadomił zarządzających akcyzą, że oleje naftowe, przechowywane w naczyniach drewnianych, nie mogą być przyjęte na zastaw przez władze akcyzowe za należność.

= Komory celne otrzymały polecenie, aby próby towarów, które nie zgadzają się z transportem, zrewidowanym przy cleniu, były wysyłane z odpowiednim protokółem do departamentu celnego.

= Projekt zmiany kasy emerytalnej na kolei wiedeńskiej, wypracowany przez specjalną komisję, złożony został na ręce prezesa rady zarządzającej, która go opatrzy swojemi uwagami i następnie wyszle do Petersburga.

= W majątku Horny pod Grodnem p. Lassy urządził fabrykę maszyn i następnie spuścił 6 parowców, które kursują po Niemnie pomiędzy Grodnem a m. Mostami i z Grodna do Druskienik i Kowna. Obecnie p. L. zamierza rozwinąć swój interes i w tym celu stara się o pozyskanie kredytu 100,000 rs. Według pogłosek, powtórzonych w gazecie *Nowosti*, podanie to zostanie uwzględnione, jeżeli p. L. przyjmie na siebie następujące zobowiązania: 1) utrzymywać regularne kursowanie od granicy pruskiej do stacji Niemen dróg żelaznych poleskich; 2) przewozić wojska przez czas całej narwigacji, o ile tego będzie potrzeba; 3) oddać na własność skarbu parowce w razie wojny za cenę fabryczną; 4) za uzyskany kredyt powiększyć tabor typami parowców, wskazanych przez rząd; 5) otrzymywać komendę na parowcach wyłącznie z russkich poddanych. Niezależnie od tego mają być przedsięwzięte środki celem uregulowania rz. Niemna. Według obliczeń prace te wymagać będą nakładu po 50,000 rs. w ciągu 10 lat.

= Probiernia warszawska skontrolowała, począwszy od d. 1-go stycznia do 17-go listopada r. b., 2,513 sztuk zegarków złotych i 31,217 srebrnych. Dodać należy, iż dotąd niewszystkie zegarki podlegały kontroli probierni, od 1-go stycznia r. p. zaś każdy zegarek złoty ulegnie konfiskacie, jeżeli nie będzie miał próby 56-ej, zaś srebrny 84-ej. Liczba kontrolowanych zegarków w probierni warszawskiej może dać wyobrażenie, jak wielką liczbę zegarków sprowadza kraj nasz z zagranicy.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu właścicieli i rządców domów, skazanych na kary pieniężne za wykroczenia meldunkowe, oraz Jankla Spekulanta na grzywny za nieprzemianowanie nazwiska żony.

= Z decyzji JW. głównego naczelnika kraju, pomocnikiem naczelnika wydziału śledczego przy kancelarji oberpolicmajstra został mianowany b. pomocnik nadzorcy akcyzy, asesor kolegjalny Mieczysław Szulakowski.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 45, św. Łazarza 43, św. Rocha 9, św. Ducha 2, starozakonnych 20, wolskim 9, zapasowym 10; w szpitalu praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Warszawski gubernator zawiadomił p. o. oberpolicmajstra, iż budowniczy gubernjalny, radca sta-

nu Sokolnicki, z powodu nawału zajęć został uwolniony od zawiadywania pod względem techniczno-budowlanym cyrkułami: wolskim i nowoświeckim. Obowiązki zawiadującego budowlami w pomienionych cyrkułach poruczono sprawować budowniczemu Warszawskiego uniwersytetu, p. Jabłońskiemu.

= W rozkazie policyjnym zawiadomiono, iż ulica Szkolna, z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych, została dla przejazdu otworzona.

= Opróżnioną po śmierci ś. p. rejenta Sobolewskiego kancelarję notarjalną przy wydziale hypotecznym sądu okręgowego warszawskiego obejmuje p. Stanisław Wydżga, sędzia śledczy m. Warszawy.

= Do grona adwokatów przysięgłych sądu okręgowego warszawskiego zaliczony został p. Szymon Sztochel, b. podsekretarz sądu handlowego w Warszawie.

= W dniu wczorajszym na zebraniu koleżeńskiem u redaktora p. Leo było obecnych 36-iu prawników, uczniów b. kursów prawnych z przed lat 40-tu.

= JE. ksiądz Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym przyjechał z Włocławka i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Cyrulik sewilski", w Rozmaitości obrazek dramatyczny Wacława Szymanowskiego „Ostatnia próba" i wznowiona komedja Fredry „Zemsta za mur graniczny" z p. Szymanowskim w roli Papkina, a w Małym krotochwila Schönthana „Złota rybka".

* Artyści dramatu zajęci są obecnie próbami z „Urjela Acosty" Gutzkowa.

Utwór ten znaleźć się ma już w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Wielkiego.

* Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę w sali Towarzystwa wioślarskiego koncert popularnego kompozytora, Kazimierza Kratzera, zainteresował publiczność naszą.

Część wokalna obejmuje nowe utwory Kratzera, dalej duet z „Purytanów", duet z „Wolnego strzelca", kwartet z „Rigoletta", septet z „Tannhäusera".

W wykonaniu między innymi wezmą udział panna Szlezygierówna, pp. Cieślewski, Chodakowski i Myszuga.

Ten ostatni oprócz współudziału w ansamblach, odśpiewa nowy romans Kratzera „Jej medaljon."

= Elektryczność w Warszawie.

Jak wiadomo, sprawa przebudowy teatru Wielkiego pozostaje w związku z projektem zaprowadzenia wewnątrz gmachu oświetlenia elektrycznego.

Na cel ten przeznaczono rs. 60,000.

Do kunkurencji o roboty stanęło kilka firm zagranicznych, a między innemi firma peszteńska, która za pośrednictwem reprezentanta swego, inżeniera Roguskiego, czyni starania o uzyskanie koncesji na urządzenie w Warszawie stacji centralnej oświetlenia elektrycznego.

Na teraz, są to jeszcze projekta, których powodzenia przesądzać niepodobna.

= „Warszawa w obrazach."

Przedstawienie „cieni chińskich", o których dziś w rannem wydaniu *Kurjera* wzmiankowaliśmy, odbędzie się w nadchodzącą sobotę na scenie teatru Wielkiego.

Widowisko dane będzie o godz. 1-ej z południa.

Dzień następnego przedstawienia jeszcze nie wiadomy.

= Dla chorego kolegi.

Grono malarzy, pragnąc przyjść z pomocą koledze, L. Benedyktowiczowi, złożonemu ciężką a nieuleczalną chorobą, nadesłało na wystawę szkiców przy ulicy Królewskiej kilka obrazków, które będą wystawione w oddzielnej sali.

Dochód ze sprzedaży wspomnianych obrazów będzie całkowicie doręczony choremu.

Dotąd na cel powyższy nadesłali swoje prace artyści: Ryszkiewicz, Owidzki, Wyczałkowski, Alchimowicz, Dowgird, Dukszyńska i wielu innych.

Na dział ten zwracamy uwagę wystawowych gości.

= Obstalunek.

Jedna z tutejszych fabryk otrzymała zamówienie na krzyż srebrny procesyjny, w wadze 12 funtów, na krucyfiks hebanowy w stylu romańskim dużych rozmiarów oraz wizerunek Chrystusa, wykonany artystycznie ze srebra.

Podstawę mają zdobić trzy wazony i figura św. Wincentego.

Zamówiono także kielich gotycki z ozdobami renesansowemi oraz album srebrne.

Obstalunek ten dobrze świadczy o postępach naszego przemysłu.

= Czy i to... dla mody?

Od dość dawna skarży się publiczność nasza na brak tanich kwiatów, a co za tem idzie i na brak ich rozpowszechnienia.

Tymczasem dowiadujemy się, iż nawet w sprzedaży żywych kwiatów rywalizuje z nami zagranica.

Róże np. zimowe, sprowadzane w wielkiej ilości przeważnie z Nicei, wypierają z handlu kwiat swojski.

A przecież mamy własną hodowlę róż zimowych na kilku plantacjach podmiejskich.

= Nowe przedsiębiorstwo.

W tych dniach utworzono w Warszawie spółkę mleczarni centryfugalnej.

Kilku właścicieli ziemskich z okolicy Warszawy zawarło spółkę z p. Janem Boguckim, specjalistą, i urządziło mleczarnię pod hygienicznym nadzorem i kontrolą dra Nenckiego, z zastosowaniem wszelkich ulepszeń przy wyrobie produktów z mleka, jak serów i masła.

Dążeniem nowej spółki jest rozszerzenie przedsiębiorstwa na wielką skalę i utworzenie z czasem towarzystwa akcyjnego, do którego należeliby producenci rolni i właściciele obór w promieniu kilku mil od Warszawy.

= Żegluga.

Z Krakowa donoszą nam o nagłym i szybkim przyborze Wisły z 2-go na 3-ci b. m.

Do wczorajszego dnia przybyło z górą 2 stopy wody.

Pod Warszawą woda bez przerwy opada.

Dziś w południe wodomiar wskazywał stóp 3 cali 2.

Wczoraj skutkiem mgły parostatki osobowe przybywały do Warszawy znacznie opóźnione.

Statek „Andrzej" zmylił drogę i przybył o godz. 8¾ wieczorem.

Statek p. St. Górnickiego przyjechał jeszcze później, gdyż dopiero o godz. 11-ej wieczorem.

= Poszukiwanie spadkobierców.

W tych dniach bawił w naszem mieście adwokat francuski, p. Leon Palmier, poszukujący usilnie spadkobierców po Romanie Lewiczowskim, zmarłym w maju r. b. w Lugdunie, we Francji.

Wspomniany Lewiczowski, jako współwłaściciel fabryki wstążek i koronek, zostawił majątek, wynoszący około pół miljona franków, i testamentem zapisał swe mienie do równego podziału bratu, Janowi Lewiczowskiemu, i siostrze, Annie z Lewiczowskich Kaunowej.

Jak się okazało, nieboszczyk, od lat blisko 40-tu zamieszkały we Francji, wcale z rodzeństwem nie korespondował i żadnych bliższych szczegółów o niem nie zostawił.

Adwokat Palmier dowiedział się, iż Jan Lewiczowski zmarł w Warszawie w r. 1869-ym i zostawił czterech synów, obecnie z pobytu niewiadomych.

Co do Anny Kaunowej, ta miała wyjechać wraz z mężem, agronomem, do gubernji charkowskiej.

Prawnik francuski, będący zarazem wykonawcą testamentu, udał się dziś do Charkowa, celem wyszukania spadkobierczyni.

Osobom, zainteresowanym w rzeczonym spadku, możemy udzielić adresu p. Palmier'a.

= Na ołtarzu obowiązku.

Stan zdrowia brandmajstra Smorońskiego, wbrew pogłoskom, nie przekracza granic niebezpieczeństwa.

Od kilku dni stopień gorączki jest wprawdzie mniejszy, chory jednak wciąż jeszcze pozostaje bez przytomności, ze straszliwie zaś opalonej twarzy i piersi rany nie znikają.

Nawet w najszczęśliwszym wypadku ofiara obowiązku będzie zeszpecona na całe życie.

= W przeddzień ślubu.

O tragicznym wypadku donoszą nam z okolic Białegostoku.

W Romanowicach w d. 1-ym b. m. miał się odbyć ślub panny Ludwiki Falczewskiej, córki właściciela wspomnianych dóbr, z p. Janem Dąbrowskim, kandydatem praw uniwersytetu warszawskiego.

Narzeczony na tydzień przed oznaczonym terminem przybył do Romanowic i z niecierpliwością oczekiwał chwili połączenia się ze swą ukochaną.

Tymczasem panna F. w nocy z piątku na sobotę podległa strasznemu wypadkowi.

Narzeczona wcześniej, niż zwykle, udała się na spoczynek, nie zauważywszy, że pokojówka zasunęła blachę w piecu, zanim się drzewo wypaliło.

Nazajutrz rano, tak pannę F., jak i sprawczynię wypadku, śpiącą w tym samym pokoju, znaleziono bez zmysłów.

Pokojówka została uratowana, lecz panna F., mimo nadludzkich wysiłków otaczających, nie dała już znaku życia.

Dzień, w którym miała zaślubić p. D., był ostatnim dniem jej 18-letniego żywota.

= Pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej rano, na stacji Mława kolei nadwiślańskiej zdarzył się wypadek przejechania, którego ofiarą padł miejscowy inżenier, p. Jan Kański.

Pan K., chcąc podjechać pod stację pasażerską, uczepił się u stopnia jednego z wagonów, następnie zaś zeskakując wpadł pod koła pociągu, gdzie znalazł śmierć natychmiastową.

Nieboszczyk cieszył się ogólną sympatją nietylko kolegów, lecz i w okolicy; to też wieść o jego nagłym zgonie wywarła tu głębokie wrażenie.

= Kradzieże.

Z mieszkania Eleonory Kempnerowej pod nrem 10-ym przy ul. Marjańskiej skradziono futro damskie wartości paruset rubli. — Na ul. Młynarskiej Janowi Drwikowskiemu skradziono konia wartującego 200 rs., a zostawionego przed domem bez żadnego dozoru.—Na cmentarzu powązkowskim podczas obrzędów pogrzebowych Zofji Kamińskiej, żonie urzędnika kolejowego, wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 35 rs. i sześć sztuk złotych monet.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajszej w składzie hurtowym firmy Gurjon pod nrem 6-ym na Nowolipkach spełniono nader zuchwałą kradzież.

Złodzieje, dostawszy się do wnętrza składu, wyrzucili aż sześć sporych i ciężkich pak z kaloszami.

Poszkodowany oblicza wartość skradzionych kaloszy na sumę 1,000 rs.

= Rozbiegane konie.

Dorożkarz nr. 869, Jan Smolarz, zostawił na ul. Chłodnej konie bez żadnego dozoru.

Skutkiem jakiegoś wystraszenia, konie te rozbiegały się.

Niewiadoma dotąd z nazwiska kobieta została przejechaną i skutkiem rany na głowie straciła przytomność.

Policjant Wiechetek, który zatrzymał rozhukane rumaki na rogu ul. Wroniej, uległ zwichnięciu lewej ręki.

= Poznany.

Dopiero po upływie doby dowiedziano się o nazwisku ofiary, przejechanej na śmierć przez wóz węglowy na rogu Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia.

Jest to Jan Wasiljew, wyrobnik, zamieszkały pod nrem 9-m na Mostowej.

= Przez zemstę.

Dwaj handlarze: Hersz Kmiotek i Sucher Wykowski, żywiąc oddawna zemstę ku stróżowi domu pod nrem 9-ym przy ulicy Stawki, Piotrowi Niedzielskiemu, zaczaili się na niego w bramie i znienacka napadli.

Niedzielski, pomimo rozpaczliwej obrony, został tak ciężko pobity i poraniony, że stracił przytomność.

Życiu Niedzielskiego, odwiezionego do szpitala starozakonnych, grozi niebezpieczeństwo.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym w południe, na terytorjum gminy Młociny, rybak, Stanisław Kaczyński, ujrzał dopływające do brzegu Wisły zwłoki mężczyzny.

Po wydobyciu zwłok okazało się, iż denat, liczący około 25 lat wieku, brunet, ubrany był dostatnio, lecz bez surduta.

W ogóle sądząc z wielu oznak powierzchownych, topielec musiał należeć do klasy inteligentniejszej.

W ubraniu denata nie znaleziono najmniejszej wskazówki co do jego nazwiska.

Na zwłokach jest kilka obrażeń, wynikłych zapewne z jakiejś walki.

To nasuwa podejrzenie, iż nieznajomy topielec mógł paść ofiarą zbrodni, chociaż i możliwość samobójstwa nie jest wykluczoną.

Dziś zjechali na miejsce, gdzie zwłoki zabezpieczono, lekarz powiatowy i sędzia śledczy dla dopełnienia sekcji.

= Zbrodnia.

Dzisiaj nad ranem nieopodal stacji Praga nadwiślańska znaleziono tuż przy drodze leżące zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska.

Zmarła mogła liczyć około lat 40-tu.

Na ciele denatki są widoczne ślady morderstwa, popełnionego ostrem narzędziem.

Zwłoki pozostawiono do chwili przybycia sędziego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie stałej komisji teorji ogrodnictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, ci chrześcjanie, którzy otrzymali ulgi drugiego i trzeciego rzędu, oraz żydzi, posiadający ulgi wszystkich trzech kategoryj. Na tem zakończy się czynność poborowa w trzecim rewirze powołania m. Warszawy. Pojutrze, d. 7-go b. m., rozpoczną się czynności komisji poborowej w czwartym i ostatnim rewirze powołania, złożonym z cyrkułów łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego. W dniu tym przybyć mają na Pragę do losowania popisowi z wymienionych cyrkułów.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 4-ym b. m.: Ordynacja imienia książąt Czartoryskich niezadługo ma wejść w życie. Akt fundacji przedstawiony zostanie do sankcji cesarskiej. W Medjolanie d. 8-go sierpnia r. b. August ks. Czartoryski i Elżbieta z ks. Czartoryskich hr. Działyńska, dla utworzenia ordynacji, złożyli kwotę 700,000 złr. Od aktu, przedstawionego władzom austrjackim, wymierzono podatek w kwocie 38,000 złr.—W szeregu odczytów popularnych, urządzanych dla młodzieży rękodzielniczej, odznaczały się dostępnością formy i głębszym poglądem dwa, wygłoszone przez prof. Czesława Pieniążka, na różnorodne tematy. W pierwszym mówił prelegent, „dlaczego stawiamy pomnik Mickiewiczowi"; w drugim „w jaki sposób rękodzielnicy i przemysłowcy zbogacić się mogą". — Bawi w Krakowie rodzina

głośnego publicysty angielskiego, Urquarda, wydawcy *The diplomatic Review.* — Poseł do rady państwa, Arnold Rapaport, ofiarował dla ubogich krakowskich bez różnicy wyznania kwotę 1,000 złr.

× **Z Poznania** pisze nasz korespondent pod d. 2-im b. m.: Przed tutejszym sądem ziemiańskim toczyć się będzie proces przeciw dyrektorowi towarzystwa akcyjnego jednej z gorzelni tutejszych, Scholzowi, oraz przeciw technikowi tego zakładu, Conradowi. Scholza obwiniają o prostą kradzież, Conrada o kradzież i oszustwo. Oskarżonym zarzuca zarząd wodociągów poznańskich, iż w ciągu sześciu lat, a mianowicie od marca r. 1882-go do r. 1888-go, krzywdzili go systematycznie, a to tym sposobem, że rurę wodociągową wyjęli za pomocą odbicia ze schowania miejskiego i założyli przed wodomiarem w fabryce. Tym sposobem w sześcioletnim okresie czasu spotrzebowali ogromną ilość wody, usuwając ją z pod kontroli miejskiej. Conrad różnemi sposobami zapobiegał dokładnej rewizji przez urzędników zakładu wodociągowego, nie dopuszczając ich do wodomiaru, sam zaś dawał im notatki, naturalnie sfałszowane. Dziwiło to zarząd wodociągów miejskich, że podczas, gdy gorzelnia coraz bardziej się rozszerzała, ilość spotrzebowanej przez nią wody ulegała nieustannemu zmniejszeniu. Oszustwo wydało się na początku r. b. Wykrył je robotnik, którego wydalono z gorzelni.

× **Głośna zbrodnia.** W tych dniach w Hamburgu dokonano zbrodniczego napadu w warunkach, przypominających pełne fantazji powieści Gaboriau'go. Rzecz tak się miała: D. 24-go z. m., przed wieczorem, zjawił się w porcie posłaniec publiczny, odstawiając z polecenia niejakiego Karola Dan niewielki kufer damski dla przewiezienia go do Ameryki. Kufer dostawiony był na ręcznym wózku, z którego jednak podczas drogi spadł na ulicę i tej to okoliczności zawdzięczać należy szybkie wykrycie zbrodni. Wskutek wypadku kufer pękł, a szczelinami poczęła sączyć się krew, co zwróciło uwagę urzędnika na stacji i spowodowało rewizję. Oczom obecnych przedstawił się widok straszny. Z siłą sprężyn wyskoczyły z pod wieka nogi, trup bowiem mężczyzny, wysokiego wzrostu i silnej budowy, wtłoczony był plecami na dół w kufer, względnie bardzo małych rozmiarów. Na głowie ofiary, w tylnej części czaszki, widniał otwór, o 2 cm. średnicy, pochodzący od nadzwyczaj silnego uderzenia tępem narzędziem, i podobna rana w prawej skroni, nadto zupełnie zmiażdżony nos. W denacie poznano zamożnego kupca miejscowego, Hülseberga. Zbrodniarz, którego w parę dni później schwytano w Karlsruhe, nazywa się Józef Chrystjan Dauth, pełnił on obowiązki oberstewarda okrętowego (prowadzący część gospodarczą), liczy lat 32 i jest żonatym, jakkolwiek od paru lat z żoną nie żył, zawierając liczne miłosne stosunki, z których ciągnął zyski. Celem zbrodni był rabunek; morderca ściągnął pod pozorem interesu ofiarę do swojego mieszkania i tu zamachu dopełnił.

× **Zamiast dynamitu.** Pod kierunkiem przedstawiciela fabryki prochu, Rottweila, odbywają się obecnie pod Ehingen w istniejących tam pokładach cementu próby ze „sekurytem", nowym materjałem wybuchającym. Sekuryt, którego skład chemiczny jest tajemnicą fabryki Rottweila, wybucha tylko wtenczas, gdy się go zapali za pomocą umyślnie przygotowanego lontu. Sam przez się nie eksploduje, a w bardzo wysokiej temperaturze tli się zwolna, nie przedstawiając żadnego niebezpieczeństwa. Sekuryt droższy jest od zwyczajnego prochu, ale siłę wybuchową posiada cztery razy odeń większą.

× **Rozwód Boulangera.** W sprawie rozwodowej Boulangera pisze korespondent paryski do *Strassburger Post*, co następuje: Sprawa rozwodowa Boulangera budzi wielkie zajęcie w Paryżu. Już od lat kilku dochodziły do pani jenerałowej wieści, iż z mężem chodzi po modnych restauracjach, że odbywa z nim podróże, wyjeżdżając do słynnych kąpieli, że spija szampana i, jednem słowem, zabawia się w sposób, zdolny obudzić zazdrość w najweselszej kurtyzanie. Na nieszczęście dla pani jenerałowej, wiedzieli o tem wszyscy, prócz niej samej... I to właśnie jest powodem, dla którego wystąpiła przeciw mężowi ze sprawą rozwodową. Dziś nie ulega już kwestji, iż „*beau et brave général*" jest człowiekiem lekkiego życia; podejrzewają go też, że farbuje sobie włosy i w międzyaktach pomiędzy jedną hulanką a drugą odpoczywa w domu, lecząc się na—podagrę.

× **Wykolejenie.** Pod Buena Vista, w stanie Georgia, w północnej Ameryce, wykoleił się pociąg pasażerski. Dwadzieścia kilka osób znalazło śmierć na miejscu, a przeszło sto odniosło silne obrażenia.

× **Olbrzymi pożar** w Rochester, w stanie Nowy Jork, zniszczył fabrykę wyrobów blaszanych. Ogień powstał w chwili, gdy przeszło 600 osób zajętych było pracą. W czasie popłochu kilkanaście osób z szóstego piętra skakało na bruk! Cały gmach zgorzał doszczętnie. Straty wynoszą 300,000 dolarów.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ksiądz Juljan **Olędzki**, proboszcz parafji Krzynowłoga-Wielka, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł tamże dnia 28 lipca r. b.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 7-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim, po skończeniu którego przewiezione z Krzynowłogi-Wielkiej zwłoki, złożone zostaną w grobie familijnym na cmentarzu miejscowym.

Na smutne te obrzędy zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—3657—

† Ś. p. Józef **Brzowski**, inspektor Instytutu muzycznego warszawskiego, kawaler orderu Izabelli katolickiej, członek honorowy Towarzystwa muzycznego Odeon w Brukselli, członek honorowy Towarzystwa muzycznego w Warszawie, opatrzony św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4-go grudnia r. b., przeżywszy lat 85. Pogrążona w głębokim smutku żona, syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 7-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3662—

† Ś. p. Ludmiła z Zembrzuskich **Kozłowska**, żona urzędnika zarządu dóbr Państwa, przeżywszy lat 30, zasnęła w Bogu. W głębokim smutku pozostały mąż zaprasza na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 6-ym b. m. to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1234

† Ś. p. Teofila ze Skałowskich **Siewierska**, wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 4-go grudnia r. b. przeżywszy lat 72. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) w dniu 7-m grudnia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —3661

† Ś. p. Marja z Trenów **Ryczkowska**, opatrzona św sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 2-go grudnia r. b., w wieku lat 34.

W nieobecności męża i siostry, pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym grudnia, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. o godzinie **10-ej i pół** zrana, po którem to nabożeństwie nastąpi zaraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —3652—

† Ś. p. Emilja z Chmielikowskich **Otwinowska**, właścicielka dóbr ziemskich Wólka Nosowska, w gubernji siedleckiej, po krótkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 2-go grudnia r. b., przeżywszy lat 60.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Górkach dnia 6-go grudnia, o godzinie **10-ej** rano, poczem zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie odbędzie się w piątek, to jest dnia 7-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana w górnym kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła powązkowskiego do grobu familijnego na miejscowym cmentarzu.

Pozostali synowie i córki wraz z zięciami i wnukami zapraszają na te smutne obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3656—

Ś. † P.

Anna z Morawskich
MAŁOWIESKA,

wdowa po b. referendarzu stanu, dziedzicu dóbr Dzierzanowo, gub. płockiej, przeżywszy lat 73, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 25-go listopada w Dreznie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Oższymowie dnia 7-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, poczem zwłoki złożone zostaną w grobie familijnym, na co pozostali w ciężkim smutku: syn, córki, zięć i wnukowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Ludwik Wilhelm **Orthwein**, po długich cierpieniach w dniu 3-im grudnia r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 67. Pozostałe w głębokim smutku dzieci, synowe, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** w południe z mieszkania własnego przy ulicy Złotej № 76 na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1227—

† Ś. p. Henryk **Meylert**, kupiec, przeniósł się do wieczności w dniu 4-ym grudnia 1888-go roku, przeżywszy lat 70.

Długoletni przyjaciel i bratowa zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **2-ej i pół** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3—3658

— B. p. Jakób **Perl**, ajent przysięgły giełdy warszawskiej, przeniósł się do wieczności w dniu 4-ym grudnia, przeżywszy lat 66. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz starozakonnych odbędzie się we czwartek, to jest dnia 6-go grudnia r. b., z domu № 8 przy ulicy Przechodniej, o godzinie **1-ej** z południa, na które rodzina zaprasza niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1231—

† W dniu 7-ym grudnia, to jest w piątek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Hieronima **Kuczalskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. 2—3653—

† We cwartek, to jest dnia 6-go grudnia r. b., jako w 21-szą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Ulbrychów **Campioni**, odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3649—

† W dniu jutrzejszym, to jest we czwartek, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. Zofji **Wąsowskiej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy. —3668—

† Dnia 6-go grudnia, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Kultoniego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —3663

† Wszystkim tym, którzy w dniu wczorajszym raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Adolfa **Wernera** na wieczny spoczynek, jako za oznakę współczucia, szczere składam podziękowanie.

Pozostała wdowa wraz z dziećmi
—3665— **Eleonora Wernerowa.**

† Dnia 27-go listopada r. b. zmarł ś. p. Leon **Trawiński**, obywatel ziemski i właściciel wsi Walewo i Osendowice w powiecie łęczyckim, przeżywszy lat 62.

Pochowany w grobie familijnym w parafji Mazewo w dniu 30-ym listopada r. b., przy licznym współudziale rodziny, przyjaciół i sąsiadów, za który pozostały syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki zasyłają serdeczne „Bóg zapłać". —3659

† Osobom, które raczyły towarzyszyć wyprowadzeniu zwłok ś. p. Leona **Gniewkowskiego**, najserdeczniejsze podziękowanie składa pozostała
—1235— **Żona wraz z familją.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zamieszcza list przygodnego korespondenta z Warszawy w kwestji jenerał-gubernatorstwa kijowskiego. W liście tym czytamy pomiędzy innemi:

„W zupełności zgadzam się z poglądami *Now. wr.* wyrażonemi w poprzednich artykułach, a nadto uważam, iż można wiele jeszcze powiedzieć w obronie władzy jenerał-gubernatora.

„Niewątpliwie w kraju południowo-zachodnim nietylko nie ustała, lecz nawet nie osłabła w należytej mierze walka różnych narodowości i dla podtrzymania sprawy russkiej potrzebne tam są jeszcze nadzwyczajne środki. Jest to rzecz znana wszystkim, którzy byli w kraju południowo-zachodnim. Co się mnie tyczy, to od 20-tu lat mieszkam w kraju przywiślańskim, a więc w warunkach najodpowiedniejszych do tego, abym mógł przywyknąć do poglądów i pretensyj społeczności polskiej i chociaż w Warszawie oraz w gubernjach kraju przywiślańskiego nie razi mnie antagonizm polski, skoro jednak mam sposobność przejeżdżać w głąb' Rosji przez kraj południowo-zachodni, za każdym razem muszę podziwiać nawet na kolejach arogancję i lekceważenie wszystkiego, co russkie, ze strony miejscowych obywateli. Jest to nietylko moje osobiste spostrzeżenie, lecz wielu zpośród moich znajomych. Zdaje nam się, że w kraju zachodnim, a szczególniej w kraju południowo-zachodnim, pozostali ziemianie-polacy bardziej są przeniknięci fantazjami polskiemi i nienawiścią względem Rosji, aniżeli w samem Królestwie Polskiem. Jest to fakt, z którym może się liczyć tylko władza jenerał-gubernatora."

Dalej znów czytamy:

„Proszę wziąć np. stosunek ziemian do robotników, włościan, stosunek bogatych i nieraz nawet wpływowych obywateli do urzędników, zajmujących posady w ziemstwie, lecz mianowanych przez rząd—a przekonać się łatwo, iż dla utrzymania porządku i słuszności, że nie powiem już o specjalnie russkich interesach, niezbędnemi są pełnomocnictwa władzy jenerał-gubernatora. Rozumowania na temat, że ministerja z Petersburga mogą regulować wszelkie stosunki, nie przekonywają nikogo. Aby orjentować się wśród najdrobniejszych objawów życia społecznego i regulować je, musi ten, kto się niemi zajmuje, znać dokładnie swoje zadanie i wolnym być od wszelkich innych celów. W doniesieniach, informacjach ze źródła, nawet przyjąwszy całą ich dokładność, każdy fakt straci przynajmniej połowę swej jaskrawości i wobec ważności spraw bieżących utraci w ministerjum swe znaczenie. Ministerja, jako instytucje centralne, dążą w sposób naturalny do uogólnień, do podciągania faktów pod jedną normę. Jest to ogólne prawo, uznawane przez rząd, który też w miejscowościach, posiadających szczególne właściwości, ustanawia specjalną władzę. Dążenia ministerjów do jednoczenia i uogólniania sprawdza się w fakcie nieustannych drobnych nieporozumień pomiędzy jenerał-gubernatorami a ministerjami. Ministerja starają się stosować ogólne prawa, jenerał-gubernatorowie popierają specjalne miejscowe środki. Lecz tego rodzaju nieporozumienia, a nawet spory, może zwycięsko wytrzymywać tylko władza jenerał-gubernatora, korzystającego z Najwyższego zaufania — nie wytrzymają ich zaś gubernatorzy. Gubernator, zaopatrzony we wszelkie prerogatywy, pozostanie zawsze gubernatorem i nigdy nie może uwolnić się od zależności. Przypuśćmy jednak, że tak będzie i że zamiast jednego zjawi się trzech jenerał-gubernatorów. Niemałe znaczenie we wpływie jenerał-gubernatora odgrywają zewnętrzne atrybuty jego władzy i środki materjalne, wreszcie zupełna swoboda od masy interesów bieżących, któremi zajmuje się specjalny gubernator. Lecz i w takim razie w gubernjach etnograficznie podobnych należałoby wprowadzić pewną jednostajność w administrowaniu, a to znów prowadzi do władzy jenerał-gubernatorskiej.

„Przykład takich gubernij, jak mińska, mohylowska i witebska, nie może być zastosowany w kraju-południowo-zachodnim: tam, z wyjątkiem gub. mińskiej, najliczniej jest reprezentowana ludność russka i prawosławna; gubernje te stykają się bezpośrednio z okręgami russkiemi i przynajmniej w części oddzielone są od ogniska polskiej sprawy, t. j. od Królestwa Polskiego."

Niezależnie od listu swego korespodenta, *Now. wr.*

w artykule wstępnym raz jeszcze porusza rzeczoną kwestję:

„Trudno przedstawić sobie przyłączenie pod względem administracyjnym kraju południowo-zachodniego. Takie przyłączenie pociągnęłoby przecież za sobą zastosowanie tych samych zasad, które wprowadzono lub zamierzono wprowadzić w zarządzie wewnętrznym rdzennie russkich gubernij. Tutaj na pierwszem miejscu należy zaznaczyć tę ważną rolę, którą powierzono szlachcie w gubernjach wewnętrznych. Rząd nietylko, jak to wszystkim wiadomo, popiera własność większą, lecz stara się nawet uczynić ze szlachty wpływowego swego współpracownika w lokalnym zarządzie i w regulowaniu umysłowego i moralnego życia ludu. Łatwo sobie wyobrazić, coby się stało w kraju południ.-zachodnim, gdyby do niego zastosowano te same zasady. Tutaj wśród szlachty, szczególniej większych właścicieli ziemskich, dominującym elementem są polacy, a jeżeli dodamy, że element ten działa solidarnie, podczas gdy właściciele russcy rzadko siedzą na miejscu, wówczas łatwo zrozumiemy, że element ów stałby się gospodarzem w kraju, a jeżeli dziś, nawet przy pewnych ograniczeniach, objawia swoją władzą, to cóżby się działo przy oddaniu mu w ręce zarządu krajem?"

Kończy zaś dziennik słowami:

„Na nieszczęście należy się obawiać, że do kwestji tej wmieszały się pretensje i ambicje kancelaryj petersburskich. Byłby to najsmutniejszy objaw i zły prognostyk co do rozwiązania rzeczonej kwestji zgodnie z interesami państwa."

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 2-go grudnia. — We czwartek rozpoczną się tutaj obrady ministerjalne nad nowym projektem wykupna propinacji galicyjskiej (Abrahamowicza i Wereszczyńskiego). Gdyby obrady doprowadziły do pożądanego rezultatu, natenczas sejm galicyjski zostałby jeszcze w grudniu zwołanym dla załatwienia tej kwestji. W maju odbędą się wybory do nowego sejmu.

Bruksella 3-go grudnia.—Odbyte wczoraj pod gołem niebem meetingi socjalistów skończyły się przykrą sceną. Tłum, powracający z jednego z meetingów, spotkał na bulwarze Rejenta karetę królowej. Otoczono ją i wysykano, nie szczędząc obelżywych wyrazów. Publiczność protestowała energicznie przeciw manifestacji. Tłum, widząc zbliżającą się w znacznej sile policję, ukrył czerwony sztandar i uciekł. Manifestacja miała charakter republikański.

Rzym 2-go grudnia. — Z powodu proponowanego przez ministra skarbu, Maglianiego, zaprowadzenia nowego podatku od soli, w sferach parlamentarnych panuje silne wzburzenie. Zdaje się, że Magliani będzie musiał ustąpić. Crispi jest także za cofnięciem projektu. Jako następców Maglianiego wymieniają senatora Perazzi i deputowanego Giolitti.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 5-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Cesarz Wilhelm i król Humbert nadesłali cesarzowi Franciszkowi Józefowi bardzo serdeczne życzenia z powodu jubileuszu, w których mieszczą się zapewnienia ścisłej osobistej i politycznej przyjaźni.

Wiedeń 5-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Królowa portugalska zamierza rozwieźć się z mężem, sądząc, iż ma należyte powody ku temu. Familja dokłada żarliwych starań, aby zapobiedz rozwodowi.

Kraków 5-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Wisła o 4 stopy przybrała.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Cesarz Wilhelm, powróciwszy do zdrowia, odbył wczoraj po południu pierwszą przejażdżkę.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Półurzędownie zaprzeczono pogłoskom o silniejszem wystąpieniu w ostatnich czasach cierpienia uszu u cesarza Wilhelma.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Posłowie socjalno-demokratyczni wnieśli do parlamentu projekt zniesienia ceł zbożowych.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Wyprawa porucznika Wissmana, celem dania odsieczy Eminowi baszy, przychodzi do skutku już za trzy tygodnie. Ks. Bismark usilnie ją popiera.

Londyn 5-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z powodu wzmocnienia załogi Suakimu przez wojska angielskie, lord Randolf Churchill zaproponował na posiedzeniu wczorajszem izby gmin założenie protestu przeciw podobnemu krokowi przedwczesnemu. Liczba wysłanych posiłków jest niedostateczna. Wniosek po półtrzeciagodzinnych obradach 231 głosami przeciw 189 odrzucony. *(Aj. półn.)*

Belgrad 5-go grudnia. — *(Tel. pr. K. W.)* — Nowe prawybory odbyły się spokojnie.

Berlin 5-go grudnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 204.90)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 204.75)

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go grudnia 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 4-go g. 9 w.	761.1	91	Pd	2.3	1.8
D. 5-go g. 7 r.	762.0	85	Pd	1.2	0.9
„ g. 1 w.	762.2	79	Pd	2.4	1.9

W ciągu d. 4-go b. m. } Temperatura najniższa C. 1.8=R. 1.4
„ najwyższa C. 3.8=R. 3.0
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Niedoświadczonej pannie B.* — Wkrótce damy w tej sprawie odpowiedź wyczerpującą. Prosimy o trochę cierpliwości.

— *Pani Chappard.* — Osoba, o którą pani idzie, przebywa obecnie w Wenecji; stoi w San Gallo; wedle wskazówek, zasiągniętych u jej brata, za miesiąc wraca do Paryża.

— *Saturninowi.* — Najlepiej na Saarbrücken, Arnsburg i Metz. Kosztuje II-gą kl. około 40 rs.

— *Panu A. Rozm.* — Do Węgier od d. 1-go grudnia r. b. do d. 30-go listopada r. 1889-go.

— *Autorowi „Co lubię".*— Ostatnia strofa pańskiego wiersza znajduje się w niezgodzie logicznej z poprzedniemi. Kto największe szczęście widzi w śnie ostatnim, „z którego żadna nie zbudzi siła", ten nieszczerym jest, gdy jednocześnie oświadcza swą miłość dla dzieł, „budzących w duszy energję". Jedno drugie wyłącza.

— *Prenumeratorowi.*—Zadaleko, sz. panie!...

— *Panu X. w Grodzisku.*—Najlepiej zwrócić się z tą sprawą do Towarzystwa przemysłu i handlu, Krak.-Przedm., 66.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go grudnia.

Berlin nadesłał nam dziś lepsze szacowania, a mianowicie 205.50, 206 mniej więcej i 206, odpowiadające kursom 48.65 i 48.55 bez kosztów, z zaznaczeniem mocniejszej tendencji tamtejszej giełdy. Z Petersburga otrzymaliśmy taksacje 9.85 za Londyn z odbiorem natychmiastowym i 9.87½ na styczeń r. p., oba kursa w żądaniu. U nas rozpoczęto obroty tanim kursem 48.50 (równym 206.20 bez kosztów) i przy niechętnym zakupie oraz nader ograniczonym ruchu, obniżono tę cenę do 48.42½ (to jest 206.50 marek za sto rubli). Różnice, ztąd wypływające, tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego końcowego 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy: z odbiorem codziennym do woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 49.15, z odbiorem stałym za trzy miesiące po 48.95 i z odbiorem codziennym do końca b. m., stosownie do woli sprzedającego 48.45.

Waluty obce w niewielkim i ospałym ruchu.

Berlinem krótkim obracano po 48.50, 48.47½, 48.45 48.42½, żądając 48.60.

Londyn krótki starano się ulokować po 9.82 — bez pokupu.

Paryż krótki po 39.20 w zaofiarowaniu nominalnem.

Wiedeń krótki brano po 81.25 i 81.20, przy chęci osiągnięcia 81.40.

W papierach obroty średnie, przy niezmienionej tendencji.

Żądano za Listy likwidacyjne 86 za duże i 85.65 za małe odcinki. Osiągnięto 85.90 za kilka tysięcy w dużych sztukach, oraz 85.55 i 85.60 za kilka tysięcy w małych sztukach.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje po 97.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 243.

Kupiono kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 81.55 i 81.60, przy żądaniu 81.75.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96.60 I ser. i po 95.60 II, III, IV i V ser. Ulokowano kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej po 95.35 i 95.40.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 97, 94.50, 94, 93.50 i 93, według seryj, bez obrotów.

Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 94, 92.50, 91.50 i 91 stosownie do serji. Nabyto kilka tysięcy III ser. po 91.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się umieścić po 90.75.

Ulokowano kilka tysięcy starych 6% listów zastawnych wileńskich (43½-letnich) po 99, kilka tysięcy nowych (54-letnich) listów 6% po 98.37½, oraz kilka tysięcy 5% listów po 88.70 i 88.75.

Kupiono paręset akcyj Banku handlowego w Warszawie z kilkodniową dostawą po 315, przy chęci osiągnięcia 317½. Za akcje warszawskiego banku dyskontowego chciano płacić 283, przy żądaniu 290.

Dziś dokonano na giełdzie naszej tranzakcji nowo wypuszczonemi 4% obligacjami kolei południowo-zachodnich, sprzedano mianowicie kilka tysięcy po 78½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, ospałe.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 5-go grudnia. — Usposobienie targu wyczekujące, zarówno kupujący jak i sprzedający spodziewają się więcej sprzyjającej dla siebie konjuktury. Obroty bardzo małe, sprzedaż utrudniona. Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, kupowano tylko średnie gatunki, wyborowe nie miały nabywców, za pstrą płacono 5.92 i pół do 6.20. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 100 korcy, dobre ziarno sprzedawano po rs. 4 i 4.05, średnie 3.90. Owsa dostarczono 150 korcy w średnim gatunku, kupowano po 2.15, 2.20 do 2.30, wyborowego towaru brak. Małą partyjkę średniego grochu kupiono po 5.40.

OGŁOSZENIE BANKU PAŃSTWA.

Przez Ukaz Najwyższy z d. 8-go listopada 1888 r., wydany na imię Ministra Skarbu, polecono:

I. Dla wykupienia pozostałych jeszcze w obiegu obligacyj 5% pożyczki zewnętrznej z r. 1877 na sumę nominalną 263,814,090 marek, jak również dla dostarczenia Skarbowi Państwa środków, niezbędnych do obrachunku z Bankiem Państwa z tytułu czasowo wypuszczonych z powodu wojny 1877—1878 r. biletów kredytowych, wypuścić nowe 4% obligacje na sumę nominalną 125,000,000 rubli w złocie na następujących zasadach: 1) pożyczka ta ma się wnieść w księgę długów Państwa pod nazwą Russkiej 4% pożyczki złotej 1889 roku; 2) obligacje tej pożyczki wypuszczają się na okaziciela w wartościach 125 rubli złotem, 625 rub. zł. i 3,125 rub. złotem, licząc każde 125 rub. zł. = 500 frankom = 404 markom cesarsko-niemieckim = 19 funtom 15 szylingom 6 pensom = 239 guldenom holenderskim = 96.25 dolarom w złocie; 3) wysokość rocznego dochodu z obligacyj oznacza się na 4% rocznie, wypłacanych kwartalnie; bieg procentów od obligacyj zaczyna się z dniem 19 listopada (1 grudnia) 1888 r.; 4) dla umorzenia obligacyj podług ich wartości nominalnej, w ciągu lat 81, poczynając od dnia 1 grudnia 1889 r. tworzy się osobny fundusz przez potrącenie w każdem półroczu 0,084,281% od nominalnej sumy pożyczki, z dołączeniem dwóch procentów od wszystkich umorzonych obligacyj; 5) obligacje tej pożyczki uwalniają się na zawsze od wszelkich russkich podatków i opłat stemplowych.

II. Podać do wiadomości powszechnej, że bieg procentów od obligacyj 5% pożyczki zewnętrznej z r. 1877 ustaje od terminu, jaki przez Ministra Skarbu w tym celu będzie ustanowiony.

III. Dozwolić posiadaczom obligacyj 5% pożyczki zewnętrznej 1877 r., w razie zażądania przez nich nabycia obligacyj nowej 4% pożyczki, przedstawiać na spłatę tychże obligacje 5% pożyczki zewnętrznej 1877 r. na warunkach zatwierdzonych przez Ministra Skarbu.

W wykonaniu tego P. Minister skarbu podał do powszechnej wiadomości, że znajdujące się w obiegu nie wylosowane jeszcze na umorzenie obligacje 5% pożyczki zewnętrznej 1877 r. przeznaczają się do przedterminowego wykupienia na 20 marca (1 kwietnia) 1889 r. Zgodnie z tem bieg procentów od rzeczonych obligacyj ustaje z dniem 20 marca (1 kwietnia) 1889 r. i od tegoż dnia zaczyna się przedterminowe wykupienie wzmiankowanych obligacyj przez wypłacenie gotowizną nominalnej ich wartości. Posiadacze obligacyj 5% pożyczki zewnętrznej 1877 r. mogą, w razie żądania, przedstawiać te obligacje na spłatę przy zapisie na 4% pożyczkę złotą 1889 r.

Jednocześnie P. Minister Skarbu zezwolił na przyjmowanie zapisów na obligacje Russkiej 4% pożyczki złotej 1889 r., jakie mają być wypuszczone stosownie do Najwyższego Ukazu z d. 8 listopada 1888 r. w wartościach: 125 rub., 625 rub. i 3,125 rub. w złocie, na sumę nominalną 125,000,000 rubli:

w Banku Państwa i w Kantorach tegoż: w Moskwie, Warszawie, Kijowie, Charkowie, Rydze i Odessie.

W St.-Petersburgu:
w Banku Handlowym Międzynarodowym,
w Banku Dyskontowym i Pożyczkowym.

W Paryżu:
w Banku Parysko-Niderlandzkim,
w Kantorze Dyskontowym,
w Kredycie Lyońskim,
w Towarzystwie dla współdziałania w rozwoju handlu i przemysłu we Francji,
w Towarzystwie kredytu przemysłowego i handlowego,
w Paryskim Banku Dyskontowym,
w Towarzystwie depozytów i rachunków bieżących,
w Domu bankierskim E. Gosquier et C-o.

W Londynie w domach bankierskich:
Barring Br. et C-o,
C. I. Hambro and Son.

W Amsterdamie:
w domu bankierskim Hope et C-o,
w oddziale Banku Parysko-Niderlandzkiego.

Oprócz tego wymiana obligacyj 5% pożyczki zewnętrznej 1887 r. na 4% obligacje nowej pożyczki będzie się odbywać:

W Berlinie:
w domu bankierskim Mendelsohn et C-o,
w Berlińskiem Towarzystwie Handlowem,
w Domu bankierskim Robert Warschauer et C-o.

Bieg procentów od obligacyj nowej pożyczki zaczyna się z d. 19 listopada (1 grudnia) 1888 r. Procenty będą płacone w terminach: 17 lutego (1 marca), 20 maja (1 czerwca), 20 sierpnia (1 września) i 19 listopada (1 grudnia).

Losowania dla umorzenia tych obligacyj będą się odbywały w Petersburgu 17 lutego (1 marca) i 20 sierpnia (1 września) każdego roku.

Pierwsze losowanie odbędzie się 20 sierpnia (1 września) 1889 r. Wylosowane obligacje będą realizowane w trzy miesiące po losowaniu.

Procenty i wartość umorzonych obligacyj będą wypłacane: w Banku Państwa w St.-Petersburgu rublami w złocie, albo, w razie żądania posiadacza, biletami kredytowemi podług kursu; w wyżej wymienionych instytucjach i domach bankierskich, wyznaczonych do przyjmowania zapisów: w Paryżu frankami, w Berlinie — markami niemieckiemi, w Londynie—funtami sterlingów, w Amsterdamie—guldenami holenderskiemi i oprócz tego w New-Yorku—dolarami złotem w Domu bankierskim Kidder Peabody et C-o.

Zapisy na obligacje Russkiej 4% pożyczki złotej z 1889 r. w Banku Państwa i jego Kantorach w Moskwie, Warszawie, Kijowie, Charkowie, Rydze i Odessie przyjmują się na następujących zasadach:

1) Zapisy będą przyjmowane w poniedziałek 28 listopada (10 grudnia) od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu.

2) Na rachunek zapisu przyjmują się: a) niewylosowane obligacje 5% pożyczki zewnętrznej 1877 r.; b) russka moneta złota; c) asygnacje zarządów górniczych na półimperjały i na złoto w sztabach, i d) bilety kredytowe podług kursu.

3) Subskrybenci, którzy zechcą złożyć obligacje pożyczki 1877 r., winni oznajmić o tem przy zapisach, same zaś obligacje składać mogą albo przy zapisach, albo i potem, lecz nie później, jak 19 grudnia 1888 r. (v. s.) W tym ostatnim razie, obowiązani są złożyć przy zapisach kaucję w stosunku 10 rubli kred. od każdej obligacji w gotowiznie lub w papierach procentowych, przyjmowanych przez Bank Państwa na zastaw pożyczek, podług normy, ustanowionej dla tychże pożyczek.

Obligacje pożyczki z 1877 r. powinny być składane z kuponami, płatnemi w terminie 19 czerwca (1 lipca) 1889 rs. i następnemi. Kupon z terminem 20 grudnia (1 stycznia) 1888/9 r. pozostaje na korzyść subskrybenta. Cena subskrypcyjna na obligacje nowej pożyczki, przy spłacie takowych obligacjami pożyczki z 1877 roku, ustanawia się na $85^{80}/_{100}\%$.

Przy takowej subskrypcji obligacje 5% pożyczki zewnętrznej z 1877 r. będą przyjmowane podług następującego obrachunku:

za kapitał nominalny obligacji na 410 marek niemieckich	126 rub. $85^1/_2$ k. w złocie
z dodaniem procentu od 20 grudnia (1 stycznia) 1888/9 r. do dnia, w którym procent ustaje narastać, zgodnie z wyżej wzmiankowanem ogłoszeniem P. Ministra Skarbu, t. j. do 20 marca (1 kwietnia) 1889 roku	1 rub. $58^1/_2$ k. w złocie
Razem	128 rub. 44 k. w złocie

Nowe zaś 4% obligacje pożyczki z 1889 r. na rachunek sumy wniesionej subskrybentom w obligacjach pożyczki z 1877 roku będą obliczane po $85^{80}/_{100}\%$, a mianowicie:

za 125 rub. w złocie nominalnego kapitału $85^{80}/_{100}\%$	107 rub. 25 k. w złocie
z dodaniem procentu za czas od dnia repartycji 10 grudnia 1888 r., również do d. 20 marca (1 kwietnia) 1889 roku	1 rub. 39 k. w złocie
Razem	108 rub. 64 k. w złocie

Wartość brakujących przy obligacjach pożyczki z 1877 r. kuponów z terminem 20 czerwca (1 lipca) 1889 r. i następnych będzie potrącana z obrachunkiem w markach niemieckich. Różnica, która nie może być pokryta nowemi obligacjami, będzie wypłacaną subskrybentom biletami kredytowemi i po kursie *à vue*.

4) Żądania na obligacje nowej pożyczki w zamian za obligacje 1877 r. nie podlegają repartycji, a będą uwzględnione całkowicie.

5) Cena zapisu na nowe obligacje przy warunkach spłaty takowych monetą złotą, asygnacjami lub biletami kredytowemi podług kursu ustanawia się na $86^{45}/_{100}\%$ ceny ich nominalnej.

6) Przy zapisach subskrybenci obowiązani złożyć kaucję w ilości 10 rub. kredyt. za każdą zażądaną obligację na 125 rs. nominalnej wartości w gotówce lub papierach procentowych, jakie Bank Państwa przyjmuje na zastaw pożyczek, podług ustanowionej na ten cel normy.

Zatem na rachunek zapisu ($86^{45}/_{100}\%$) potrzeba zapłacić:

20% w dniu wyznaczonym w ogłoszeniu o repartycji nie później, jak 10 (22) grudnia 1888 r.
20% 25 stycznia (6 lutego) 1889 r.
20% 22 lutego (6 marca) 1889 r.
26% $^{45}/_{100}\%$ 24 kwietnia (6 maja) 1889 r.
86% $^{45}/_{100}\%$ = 108 rub. 06 kop. w złocie za obligację na 125 rubli w złocie.

Na rachunek raty w terminie 22 lutego zalicza się należny od obligacji procent za pierwsze trzy miesiące w ilości 1 rub. 25 kop. w złocie,

7) W razie spłaty całkowitej wartości obligacji przed terminem, potrąca się na korzyść zapisującego 4% rocznie w stosunku do wykazanych terminów i wielkości rat.

Całkowicie spłacane przy repartycji obligacje z dyskontem 4%, wyniosą dla subskrybenta po $85^{80}/_{100}\%$, nie licząc procentów, z których będzie on korzystał od 19 listopada (1 grudnia) 1888 r.

8) Asygnacje zarządów górniczych na półimperjały i na złoto w sztabach będą przyjmowane przy zapisie, licząc półimperjał po 5 rs., z dyskontem 2% rocznie od terminu asygnacji.

Bilety kredytowe przyjmowane będą również podług kursu, jaki będzie wyznaczony przez Bank Państwa, odpowiednio do kursu wekslowego na giełdzie petersburskiej.

9) Na złożone przy subskrypcji kaucje, jak również na obligacje 5% pożyczki zewnętrznej z 1877 roku będą wydawane kwity imienne, bez możności odstąpienia. W kwitach, wydanych na przyjęte obligacje, oznaczony będzie czas wydania tymczasowych świadectw, całkowicie opłaconych, na obligacje nowej pożyczki.

10) Przy przyjmowaniu rat wydawane będą świadectwa tymczasowe odpowiedniej wartości.

Wydawane tymczasowe świadectwa przy każdej z następnych rat wymieniane będą na nowe.

11) Tymczasowe świadectwa wydawane będą wyłącznie na okaziciela.

Wymiana tymczasowych świadectw jednej wartości na tymczasowe świadectwa innych wartości nie dozwala się.

12) Całkowita spłata obligacyj przed terminem będzie mogła mieć miejsce w dni przeznaczone dla rat terminowych i oprócz tego raz na tydzień we środy.

13) W razie nie uiszczenia raty w naznaczonym przy repartycji terminie, zapisujący się traci prawo do złożonej przy zapisie kaucji.

Właściciel świadectwa tymczasowego, który nie zapłaci należnej raty w ciągu jednego miesiąca po wyznaczonym terminie, traci prawo do wszystkich rat poprzednich i same świadectwo uważa się za nieważne. Nie wniesione w terminie raty przyjmują się w ciągu miesiąca ulgi, co środa, z doliczeniem procentu za spóźnienie w stosunku 6% rocznie.

14) O terminie wymiany tymczasowych świadectw całkowicie spłaconych na oryginalne obligacje będzie podane do wiadomości przez Bank Państwa.

15) Bank Państwa będzie wydawał pożyczki na ogólnych zasadach na zastaw świadectw tymczasowych na obligacje, tak za całkowicie opłacone, jak również opłacone częściowo, ratami ubiegłych terminów, w stosunku 90% od uiszczonej na takowe opłaty.

16) Kupony od obligacyj russkiej 4% pożyczki złotej z 1889 r. i wylosowane obligacje przyjmowane będą na opłatę cła, a nie wylosowane obligacje na kaucje przy zobowiązaniach z rządem, na zasadzie istniejących przepisów i postanowień.

17) Zapisy na określonych wyżej warunkach będą się odbywać d. 28 listopada (v. s.) również w St.-Petersburskim Międzynarodowym Banku Handlowym i w St.-Petersburskim Banku Dyskontowym i Pożyczkowym.

(1228)' Zarządzający *A. Cimsen.*

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincje Spis tanich gier towarzyskich nakładu Leopolda Szyllera Nowy-Świat nr 21.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Słowiczkowi.*—Nareszcie dałaś znak życia najdroższa—ostatni list zawiadamiający o wyjeździe odebrałem—adres mój ten sam, kocham cię całą duszą—jam na życie całe twój.—*Orzeł.* 3664

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty).

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 5-go do 24 Grudnia.

Trzymam się zasady wyprzedawać pozostały zimowy towar. Dla odróżnienia cen teraźniejszych od dotychczasowych, pierwsze będą napisane na białych etykietach przyszytych do ubrań.

Zimowe palta na wacie	dotychczas Rs. 21.—	teraz 17.—	Czarne garnitury wizytowe	dotychczas Rs. 26.50	„ 22.—
Jesienne palta na flanelowej podszewce	„ „ 17.—	„ 14.—	Tużurki kamgarowe z kamizelkami	„ „ 25.—	„ 21.—
Meksykanki na flanelowej podszewce	„ „ 20.—	„ 16.—	Mundury studenckie ze spodniami	„ „ 23.50	„ 19.50
Zimowe ubrania	„ „ 17.—	„ 14.—	Uczniowskie bluzy ze spodniami	„ „ 11.—	„ 9.—
Zimowe spodnie	„ „ 4.50	„ 4.—	Dziecinne ubrania i palta	„ „ 8.50	„ 6.50
Szlafroki	„ „ 16.—	„ 12.—			

1964R

BRUGGER i FURTHWENGLER,

1966P

ZAŁOŻONA W 1832 ROKU

MOSKWA,

Pokrowka, dom Zabielina,





1844. **ORKIESTRIONY,** 1882.

Maszyny muzyczne i Organy

Salonowe i dla Restauracyj.

!!!WYPRZEDAŻ!!!

Z dniem dzisiejszym urządziłem sprzedaż towarów wysortowanych, a mianowicie: Wstążki, Koronki, Tiule, Pasmanterje, Chustki jedwabne i pluszowe.

Wełny na suknie, Kaszmiry czarne i kolorowe, Zefiry, Kretony i Chustki wełniane.

Wszystko po znacznie zniżonych cenach.

Z. Goldberg i M. J. Blumenfarb,

Plac Żelaznej Bramy № 3,

przy Ogrodzie Saskim 1650

A. OCETKIEWICZ,

Nowo-Senatorska 6,

poleca po bardzo przystępnych cenach:

Flanelki sukniowe, **Barchany** białe i kolorowe, różne gatunki przerabiane i drukowane, trwałe w praniu, **Kretony**, **Madapolam**, **Satinety**, **Płócienka** kolorowe.—Wielki zapas **Wyrobów Włóczkowych**, jako to: **Chustki**, **Szaliki**, **Rogówki**, **Pelerynki**, **Kapturki**, **Kaftaniki**, **Spódniczki**, **Sukienki** dziecinne, **Pończochy**, **Kamasze** damskie i dziecinne, **Rękawiczki** ciepłe i t. p. Wielki wybór **gotowych Halek**, tudzież **Trykotaże**, to jest **Kaftaniki**, **Bluzki**, **Spódniczki** systemu **Jegera**.—Wielki wybór **Płócienek na fartuszki**, takież **odpasowane i gotowe**, od tanich do ozdobnych.

Wszystkie te przedmioty są odpowiednie na podarki Kolendowe, po bardzo tanich CENACH. 1680

OGŁOSZENIE.

Nowo przyjezdny na krótki czas z Taszkientu Said-Małek-Bajew, przywiózł towary z własnych ręcznych robót, to jest jedwabnych i wełnianych materyj, różne jedwabne chusteczki i serwetki, szale wyszywane, poduszki, pantofle i kręcone jedwabne chustki do nosa. Szlafroki Azjatyckie i t. p. różne towary Azjatyckie po b. przystępnych cenach.

W Hotelu Europejskim Nr 78. 1684

Otrzymałem świeży transport ZWIERZYNY

Jarząbków para kop. 50 i 80. Cietrzewi rs. 1 kop. 40. Kuropatw białych, para kop. 60. Pulard Rostowskich, para rs. 1 k. 35. Kaczki Rostowskie tuczone, po rs. 1 sztuka. Oraz Jesiotr świeży funt kop. 50. Najlepszy gatunek śledzi pocztowych po 10 kop. sztuka. Kilki, słoik 60 kop. Nabyć można w Składzie Zwierzyny

Próżna Nr 2

róg Marszałkowskiej. 1688

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, iż na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy dla dróg russkich, począwszy od d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1889 roku i dni następnych, o godzinie 10-ej rano, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do dnia 19 (31) Października r. b. włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Wykaz pomienionych przedmiotów, począwszy od 8 (20) Marca r. p., codziennie może być przejrzany, w godzinach biurowych, w Wydziale Służby Ekspedycyjnej dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

W końcu Dyrekcja nadmienia, iż towary, zakwalifikowane na licytację, mogą być przez właścicieli odbierane tylko do d. 18 (30) Marca roku przyszłego. 1970r

Wierzby koszykarskie

(na rozmnożenie)

z kultur wierzbowych „Ogrodnika Wołyńskiego". **Tysiąc sztobrów** pół-łokciowych **za dwa ruble** dostarcza do stacji Brzesko-Kijowskiej D. Ż. „**Olszanka**".

Dla lepszego przechowania oddają się w prętach **całkowitych**.

Dolnym grubym końcem na pół łokcia wkopane w ziemię w szopie lub pod ścianą od północy, doskonale się przechowują. Do nabycia tylko od 15 Listopada do 15 Grudnia (starego stylu).

Poczta **Lubar**, wieś **Mołoczki**, gub. **Wołyńska**.

1969R Zarządzający **Bieńkowski**.

Owoce Marsylijskie

Daktyle marokańskie, Śliwki francuzkie, greckie i wiesbadeńskie, Jabłka tyrolskie, Pasztety strassburskie, Séry: Roquefort, Brié, Camambert i Neuchatel,

Miód Narboński,

NADESZŁY DO

HANDLU WIN,

Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

Wierzbowa 9. 1937r

GŁÓWNA WĘDZARNIA

ZUMERA,

ulica Świętojerska № 32.

Zawiadamia Szanownych Kundmanów, iż posiada w najlepszym gatunku wędzone **Sielawy** Augustowskie, **Sigi**, **Łosoś**, **Śledzie**, wszystko co dwie godziny świeże. Sprzedaję hurtownie po cenie bardzo przystępnej niepraktykowanej. 1689

Nagrody rs. 25

Zgubiono dwie pożyczki premjowe 2-ej Emisji, Serji 11786 № 16, 11162 № ? z napisem Seredyński. Znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą, Twarda № 27, mieszkania 3. 1967R

Nagrody rs. 25.

D. 3 Grudnia między godz. 4-tą a 10-tą wieczorem, przechodząc ulicami: Senatorską, Placem Teatralnym, Wierzbową, Czystą, Krakowskiem-Przedmieściem do Królewskiej, zgubiono pierścionek brylantowy z pękniętą oprawą. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Leszno № 56, mieszkania 3, za powyższą nagrodą. 1685

Blookera czyste KAKAO

FILIŻANKA KOSZTUJE tylko 4 kopiejki.

1961R

Ostrzeżenie.

Dowiedziawszy się, że niektóre osoby pożyczają pieniądze synowi mojemu Stefanowi, ostrzegam, że ponieważ on nie tylko nie ma potrzeby zaciągania długów, ale i prawa robienia ich — jako małoletni — zatem weksli wystawionych, lub mogących być przez niego wystawionych, płacić nie będę; sama zaś nie wystawiałam żadnych weksli, a mogące znajdować się w obrocie, uważam za nie ważne.

Warszawa, 8 (20) Września 1888 r.

1687 Wilhelmina DOBRONOKI.

Zamówienia na

Drożdże wiedeńskie

Ad. Ig. Mautnera i Syna, oraz na drożdże Litewskie, na nadchodzące święta przyjmują się w składzie przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 7. 1681

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 2681

Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. Paryżanka świeżo przybyła, posiadająca rysunek, gimnastykę, do umieszczenia zaraz. 23984

Osoba z wyższą muzyką poszukuje lekcyj, udziela takowych w domu i na mieście. Wiadomość od godziny 2-ej do 4-tej Nowogrodzka № 3, mieszkania 7. 24019

Poszukuje się dziewczynki na mieszkanie z życiem, także z przygotowaniem i oddaniem do gimnazjum, konwersacja francuzka i niemiecka, opieka troskliwa, do starozakonnych. Elektoralna 34, mieszkania 12. 24015

Potrzebna niemka, od Nowego-Roku, do rozmowy i do udzielania początków rysunku dwom kilkoletnim cbłopczykom. Krakowskie-Przedmieście 5, mieszkania 24, między 1-szą a 5-tą. 24006

Poszukuje miejsca do konwersacji niemieckiej osoba młoda z Poznańskiego i do początków. Tamże muzyki bardzo przystępnie. Sienna 19, mieszkania 8. 24022

Poszukuję nauczyciela domowego, mogącego przygotować 2-ch chłopców do 3-ej klasy gimnazjum, z konwersacją niemiecką. Hotel Brühlowski № 1. 24056

Posady i prace.

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, W. Chmielewski, Bracka 5. 2785

Dziewczynka potrzebna do kawiarni 13 do 14 lat. Szpitalna 5. 24031

Kasjerki lub ekspedjentki poszukuje młoda osoba z kilkoletnią praktyką. Wiadomość Włodzimierska № 3, m. 28. 2784

Młody człowiek, z prowincji, prosi o miejsce za lokaja w prywatnym domu, świadectwa chlubne złożyć może. Oferty Kurjer pod „Lokaj". 24033

Młoda inteligentna panna, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca do towarzystwa osoby pojedynczej. Mogę wyjechać. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami m.—t. z. 24025

Niemka dobrze wychowana szuka zaraz miejsca do dzieci. Adresy w kantorze Kurjera pod „Niemka". 24034

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i kroju poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może wyjechać. Krucza № 19, m. 50. 24018

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zarządu domu lub opieki nad dziećmi u wdowca tu lub na wyjazd. Oferty w kiosku wprost domu Roezlera. 2790

Osoba starsza, znająca kuchnię, gospodarstwo, potrzebuje miejsca zaraz za małem wynagrodzeniem u pojedynczej osoby. Oferty kiosk Żurawia. 2791

Panna uzdolniona w krawieczyźnie potrzebna zaraz. Nowy-Świat 46, m. 4. 23982

Panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć potrzebne są natychmiast za dobrem wynagrodzeniem, na stałe zajęcie, pracownia Natalji W. Elektoralna № 21, m. 8. 23943

Potrzebny człowiek do handlu w sklepie, z kaucją rs. 100, miesięcznie rs. 20. Chłodna № 14, stróż wskaże. 23897

Potrzebne są panny do haftów. Nalewki № 7, mieszkania 14. 24052

Potrzebna jest panna do krawieczyzny zaraz. Ul. Źródłowa № 2. T. Kobielska. 24030

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i uczennice. Trębacka № 1, mieszkania 6. 24065

Panna, posiadająca język francuzki, a pragnąca mieć stół i mieszkanie w porządnym domu, u osoby bezdzietnej, może znaleść takowe za skromnem wynagrodzeniem, może się egzercytować na fortepianie. Zastać można od 12—2. Piękna 36, m. 10, w oficynie. 24045

Poszukuje młodej bony do dwóch małych dziewczynek, oraz zarządu gospodarstwem na wsi u wdowca. Listy składać w Kurjerze pod J. D. 23994

Potrzebna bona francuzka w średnim wieku na wyjazd. Świadectwa wymagane. Wiadomość Leszczyńska № 9, m. 9, 24012

Potrzebna od Nowego Roku na wieś gospodyni pracowita, energiczna, obeznana z chowem drobiu, trzody, znająca się na kuchni, praniu i krawieczyźnie. Zgłaszać się z świadectwami wiarogodnemi na Marszałkowską 94, mieszkania 21, od godziny 2—4. 24057

Urzędnik kolei żelaznej, dokładnie obznajmiony z przepisami administracyjno-policyjnemi, mający poważne referencje, pragnie przyjąć obowiązki rządcy domu za mieszkanie lub wynagrodzenie. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. M. 24007

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Chomonta angielskie bogato bronzem ubrane, w komplecie, oraz chomont roboczy na jednego konia krakowski, bardzo tanio. Długa № 27, u Zawadzkiego. 23954

Do sprzedania suknia atłasowa biała. Leszno 53, m. 35. 24055

Do sprzedania kostjum jedwabny w krateczkę rz. 30, garnitur nurkowy rs. 25, medaljon z turkusem rs. 15, chusteczka koronkowa bordo rs. 4, ilustrowane tygodniki oprawne po rs. 1 kop. 20. Wspólna 12, mieszkania 12, parter. 24041

Do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz urządzenie pokoju stołowego. Wiadomość ulica Zakroczymska № 17. m. 5. 24028

Do sprzedania pies ceter, czarny, podpalany. Mokotowska 57, m. 12. 2787

Futro płaszcz, zupełnie nowy czarny sukienny na wyborowych elkach, kołnierz i wyłogi prawdziwe bobry kamczatskie na mężczyznę średniego wzrostu, tanio do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 74, m. 20, między 1 i 6 każdodziennie. 23918

Fortepiany do sprzedania Małeckiego, Sejdlera, Irmlera. Hoża 16, m. 7. 24048

Garnitur mebli, bibljoteczki, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. — Swiętokrzyzka 39, m. 2. 23856

Garnitur mebli, szafy, łóżka, biurko, kredens, stół, krzesła, umywalka. Szpitalna 5. 23891

Kredeus, stół i krzesła orzechowe, tanio do sprzedania. Hoża 21, m. 4. 24026

Kredens dębowy, stół takiż jadalny, dwie kanapy i drobiazgi do sprzedania. Krucza № 21, m. 5. 23996

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikcrski. 19397

Lustro duże w złoconych ramach za 75 rs.— Wspólna 44, m. 12. 24027

Łóżka orzechowe ładne, niedrogie u stolarza Chłodna 18. 24059

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 24070

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite szafy, garnitury, kredensy, łóżka, szeslongi, stoły i inne meble bardzo tanio. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 24067

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2782

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 24053

Meble z kilku pokojów b. tanio. Chmielna 58, stróż wskaże. 24063

Mebli garnitur, 4 krzesła dębowe, umywalka, fotel bujany. Krucza № 20, w składzie węgli. 24004

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 23874

Masło świeże, nie solone. Warecka 9, m. 16, od godziny 9 do 1. 24003

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 23965

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 23979

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga, Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 24072

Na Gwiazdkę fartuszki i sukienki dziecinne w pracowni ubrań dziecinnych. Sienna № 26, m. № 5. 2793

Na Gwiazdkę. Marmurowe wazony, patery, kałamarze, przyciski, lichtarze, popielniczki, przyrządy do owoców, do palenia, oraz marmury kieleckie po nizkich cenach. Przyjmuje się reperacje. Nowy-Świat 38, m. 11.— Jabłczyński. 24058

Otomany po 26 rs., szeslongi po 17, nowe urzędowej roboty, przyjmuje obstalunki na różne meble meble. Najtaniej materace sprężynowe od rs. 10. Żurawia 4, u tapicera. 24050

Poszukuję starodawnej lektyki i puharu polskiego. Fabryka ram ulica Nowy-Świat № 55. 24042

Pudel czarny włoskiej rasy, ośmiomiesięczny, do sprzedania. Elektoralna № 41, mieszkania 12. 24071

Poszukuję fortepianu lub pianina używanego niedrogo. Wielka 52, m. 5. 24023

Rozmaite rzeczy: meble, lisy, szubka, szał gatunkowy itd. do sprzedania. Chmielna № 62, m. 13. 24040

Salopa lisy kryta adamaszkiem jedwabnym za 40 rs., materja na suknię koloru popielatego łokci 25 i pół, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość ulica Jasna № 2, pierwsze piętro. 24008

Sprzedaje szeslong rs. 16, puf 6, tualeta, garniturek ze stołem. Chmielna 47, mieszkania 10. 24010

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna nożna Tajlera mało używana rs. 18, kolczyki, brosze, bransolety złote, do jadła dziecinny garniturek nowy srebrny, kubek srebrny, puzderko do srebra, stołowa bielizna, szkło, porcelana. Chłodna № 32, m. 14. 23999

Zupełna wyprzedaż gorsetów po cenach kosztu. Marszałkowska 143. 24014

Z powodu wyjazdu fortepian do sprzedania fabryki Bucholca w dobrym stanie i pozytewka 8 sztuk grająca i przytem garnitur mebli przy ulicy Elektoralnej № 30, mieszkania 21, Szulc. 24035

Interesa handl. i majątk.

Aptekę kupię z obrotem rs. 3,000. Oferty Kurjer „Aptekarz D." 24011

Bardzo dobrze procentujący sklep spożywczy do odstąpienia zaraz. Ulica Chłodna № 38. 24064

Dystrybucja jest do sprzedania w bardzo ruchliwem miejscu, warunki przystępne, komorne tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2783

Do sprzedania skład węgla. Ulica Krochmalna 31. Wiadomość na miejscu. 23931

Dom do sprzedania z ogródkiem, z dwoma frontami, jeden pod budowę, z dochodem rs. 1,000, do kupna potrzeba rs. 5,000. Wiadomość Plac Teatralny w kiosku. 24029

Dystrybucja galanteryjna na pryncypalnej ulicy do sprzedania, targ dzienny rs. 20. — Wiadomość Wielka 45, m. 18. 23991

Do sprzedania restauracja, egzystująca od lat 30 w dobrym punkcie. Warunki przystępne. Wiadomość na miejscu. Ulica Żelazna № 61. 24001

Handel kolonjalno-dystrybucyjny z towarami spożywczemi od 9 lat egzystujący, wskutek wyjazdu dla słabości zdrowia, do odstąpienia. Żurawia № 5. 24047

Mydlarnia jest do sprzedania. Nowy-Świat № 25. Wiadomość na miejscu. 24039

Mężczyzna poważniejszy, inteligentny, z pewnem stanowiskiem poszukuje wspólniczki inteligentnej do interesu, posiadającej od 3—4 tysięcy rs. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. E. U. R. K. 24060

Potrzebny wspólnik do otworzenia składu węgli z rs. 300. Plac bezpłatnie na skład. — Oferty w Kurjerze „300". 24020

Potrzebuję 150 rs., dam fant 500-rublowy, procent. Marjensztadt № 19, m. 5. 24069

Rubli 400 do 600 potrzeba, procent dobry, spłaty kwartalne, zaraz. Gwarancja najpewniejsza. Oferty kiosk róg Kruczej i Żurawiej. 2792

Rubli 10,000 na $6^1/_2\%$ do ulokowania razem lub częściowo na pewną hypotekę miejską. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 34, w księgarni p. Zająca. 24074

Sklepik spożywczy do sprzedania. Wilcza № 9. 23810

Sklep towarów kolonjalnych, produktów wiejskich i delikatesów, egzystujący od lat 15, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 250. Wiadomość Marszałkowska № 114, sklep kolonjalny. 24068

Sprzedaje się piekarnia ze wszystkiemi rekwizytami, 36-gospodami, z wozami i parą koni, dobrze procentująca, z powodu interesów familijnych na prowincji. Wiadomość ulica Ogrodowa № 58, w sklepie pieczywa. 24049

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno 23. 24046

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z norymberszczyzną, w dobrym punkcie, dobrze procentujący, dystrybucja opłaca komorne, z powodu zmiany interesu do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat № 12. 23992

Skład węgla kamiennego do odstąpienia. — Świętojerska № 9. 23998

Sklepik do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Furmańska № 13. 24000

Tysiąc pięćset rubli na 1 № po Towarzystwie, na folwarku pod Warszawą, do zbycia. Marjensztadt № 19, m. 9, od 1—5. 24002

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu, pod № 1—9 przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, lokal po cukierni z suterenami, przydatny na każdy zakład przemysłowy, oraz dwa lokale na 1-m piętrze, (7 i 5 pokojów), z meblami i wszelkiemi wygodami, niemniej mansarda dla malarza. Szwajcar wskaże. 24021

Do wynajęcia mieszkanie zaraz lub od Nowego-Roku, składające się z 5-ciu pokojów, kuchni i przedpokoju, z wszelkiemi wygodami, na parterze. Wiejska 1, mieszkania 11, szwajcar wskaże. 23997

Dwa pokoje z meblami przy familji, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 57, m. 10. 24051

Jest do wynajęcia mieszkanie przy familji, dla przyzwoitej osoby. Trębacka № 1, mieszkania 6. 24066

Ładny sklep na wędliny, zaraz, jeden, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, jasne, suche, 12—16, rs. miesięcznie, wodociąg, zlew. Śliska 50. Stajnia, wozownia. 24009

Małżeństwo młode, bezdzietne, rzetelne, poszukuje mieszkania u przyzwoitych państwa. Żona za usługę. Wiadomość: ulica Bednarska № 24, w sklepie. 23989

Po zwiniętej traktjerni do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Żelazna 91. — Tamże do sprzedania całe urządzenie traktjerni. 24032

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 24005

Pokój umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia kwartalnie. Marszałkowska 132, mieszkania 4, 1-e piętro, front. 24017

Pokój z meblami, może być z życiem, zaraz do wynajęcia. Elektoralna 34, m. 12. 24016

Zaraz pokój kawalerski, frontowy, 2-e piętro, oddzielny, rocznie 120 rs. Ul. Żurawia № 43. 24062

6 pokojów z wszelkiemi wygodami, 1-e piętro, strona słoneczna, od 1 stycznia 1889 r. Wilcza 16. 23818

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 24037

Chojnackiego fabryka rękawiczek i magazyn galanteryjny, Marszałkowska, róg Chmielnej, zaopatrzona w bogaty asortyment rękawiczek wszelkich gatunków, ciepłych na flaneli, modnych wełnianych, gustownych krawatów, parasoli, wachlarzy, portmonet, spinek, szelek i t. p. i takowe po cenach nizkich stałych poleca. 23509

Fortepianista Józef Cerulli przeprowadził się na Nowy-Świat № 47. Przyjmuje strojenia, reparacje fortepianów i pianin. 24061

Kapelusze ubieram gustownie, czepeczki, pióra. Widok 14, lewa oficyna, parter. 24013

Lekcje tańca w domu prywatnym wykładać będzie art. baletu. Do kompletu brakuje dwoch par. Warunki przystępne. Początek od Nowego-Roku. Kiosk, Żurawia. 2789

Mamka wiejska. bez długu, ze świeżym i obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Miedziana N 11, m. 34. 24044

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wolska № 24, wiadomość u Jamiołkowskiego. 24024

Przybłąkał się pies, pudel czarny, z obrożą, odebrać można za zwrotem kosztu. Burakowska № 4—23. 24036

„Tramwaj" wyszedł. Skład główny: Marszałkowska 129, (m. 18). Księgarzom rabat zwykły. 23848

Zginął kołnierz sobolowy damski, w sobotę w teatrze Rozmaitości. Proszę o zwrót, za sowitą nagrodą. Erywańska № 16, mieszkania 27. 23940

Zginął pies 3 grudnia, ceter biały, uszy żółte, wabi się Jęgo. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Królewską № 9, do stróża. Nagrody rs. 5. 23978

Za nagrodą rs. 5. Dnia 3 grudnia wieczorem o $9^1/_2$, przy dworcu kolei Wiedeńskiej zagubioną została torebka czarna, skórzana, zawierająca w sobie okulary, notesik, książeczkę legitymacyjną i w kopercie rozmaite papiery. Uczciwy znalazca raczy oddać pod № 12 przy ulicy Szzerokiej-Freta, mieszk. № 6. 23993

10 rubli, kto odprowadzi na Mostową № 20, zaginioną w poniedziałek 3 grudnia małutką suczkę żółtą, szerści krótkiej, uciętym ogonem, uszki do góry; 5 rs. kto wskaże. Nieprawy posiadacz będzie odpowiedzialny sądownie. 24054

30 kopiejek nadrabianie pończoch doskonałą bawełną, tanie gotowe pończochy, skarpetki, staniki trykotowe. „Wande." Marszałkowska 129. 24043

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноябрія (5 Декабрія) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).